

Tak puławianie
bawili się na
„Pożegnaniu Lata”

strona 24

Nowy wóz
na 60 lat OSP w Koźle

strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólna
puławska

pulawy.24wspolnota.pl

9 - 15 września 2025 r. ■ nr 36 (637) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Radni z Puław za poszerzeniem granic miasta.

Sąsiad łatwo ziemi
nie odda



Na sierpniowej sesji przegłosowali
uchwałę uruchamiającą całą procedurę
przejęcia ponad 1000 ha od Gminy Puławy.

STR.
7

Kamil Lewandowski,
Wójt Gminy Puławy

Obecność mieszkańców Gminy Puławy na sesji Rady Miasta Puławy, którzy przyszli do urzędu z transparentami, nie przekonała miejskich radnych do odstąpienia od poparcia pomysłu prezydenta Maja

Puławy:
Nowy rok szkolny w „Czartorychu”
w nowej odsłonie

STR. 2

4,6 mln zł za rozbudowę parku wodnego

STR. 3

Ruszyła „Senioriada”. Co w programie?

STR. 5

Jest praca w urzędzie

STR. 24

Policja szuka świadków tragicznego wypadku

STR. 24

Nałęczów: Powstanie tężnia

STR. 21

Żyrzyn: Trzech chętnych na dyrektora
ośrodka zdrowia

STR. 23

Końskowola: Rondo we Wronowie
na ukończeniu

STR. 23

Kurów: Takich warsztatów jeszcze nie było

STR. 23

31-latek
do policjantów:
„Ja was nie
zapraszałem”

Bliscy wezwali policję, bo się
awanturował. Wyszło na jaw,
że nie tylko to ma na sumieniu.

STR. 10

Mieszkaniec Gminy Markuszów ma zakaz zbliżania się do matki, musiał także wyprowadzić się z jej mieszkania

Na dworcu
PKP
w Puławach
powiało
nowością

Podróżni będą mogli
sprawdzić odjazdy
i przyjazdy na nowoczesnych,
multimedialnych ekranach.

STR. 4

Ruszyło
głosowanie
w Budżecie
Obywatelskim.
Mieszkańcu,
weź sprawy
w swoje
ręce!

STR. 5

Tłumy
pielgrzymów
w Wąwolnicy

STR. 10

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661



**PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
**SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH**
Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygalska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Nowy rok szkolny w „Czartorychu” w nowej odsłonie



W tym miejscu wcześniej znajdowały się zaparkowane auta, obecnie teren wyłożony jest kostką i wygląda jak reprezentacyjny dziedziniec z prawdziwego zdarzenia

1 września w szkołach na terenie powiatu zabrzmiał pierwszy dzwonek. Uczniowie I LO im. ks. A.J. Czartoryskiego rozpoczęli nowy rok szkolny ze zmodernizowanym plac przed siedzibą liceum.

Przez 2 miesiące uczniowie odpoczywali od lekcji i spraw-

dzianów, ale wakacje dobiegły już końca. Czas na powrót do szkolnych ławek.

Szczególnym punktem tegorocznego rozpoczęcia roku szkolnego w Puławach była prezentacja zmodernizowanego placu przed budynkiem I Liceum Ogólnokształcącego im. ks. A.J. Czartoryskiego. Nowa, estetyczna, uporządkowana i bezpieczna przestrzeń przyciąga oko, ale nie



Tak teraz prezentuje się teren wokół I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego

wszystkim się podoba. W sieci, na popularnej w Puławach grupie na Facebooku, pojawiły się głosy negatywnie oceniające modernizację otoczenia szkoły. Internauci wskazywali na negatywny trend, realizowany w wielu miastach, związany z usunięciem zieleni i wybrukowaniem przestrzeni, który również ich zdaniem zagościł na placu przed puławskim liceum.

Wykonawcą inwestycji była firma Walvi z Siemiatycz (woj. podlaskim). Oficjalnego otwarcia zmodernizowanego placu dokonali wicestarosta Piotr Rzetelski oraz Członek Zarządu Powiatu Puławskiego Andrzej Mitruczuk wraz z dyrektorem Markiem Chrzanowskim i przedstawicielem społeczności uczniowskiej.

Dominik Kęsik

„Witamy Pierwszaki” na łamach „Wspólnoty”

W poniedziałek 1 września uczniowie wrócili do szkół, a pierwszoklasiści rozpoczęli swoją wielką szkolną przygodę. Z tej okazji redakcja zaprasza do udziału w corocznej akcji.

Przez kilka tygodni na łamach naszej gazety będziemy prezentować uczniów pierwszych klas szkół podstawowych z terenu powiatu puławskiego. Nasz reporter odwiedzi placówki, by spotkać się z dziećmi i wykonać zdjęcia.

Ale jest także inna możliwość - dyrektorzy i nauczyciele, którzy chcieliby, aby klasa pierwsza z ich szkoły znalazła się w „Wspólnocie”, mogą wykonać zdjęcie samodzielnie i przesłać zdjęcie grupowe wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres:

pulawy@24wspolnota.pl.

Zapraszamy do współpracy. Wspólnie stwórzmy pierwszoklasistom świetną pamiątkę, do której będą wracać po latach!

Dominik Kęsik

A U T O P R O M O C J A

Drobne ogłoszenia we Wspólnocie Puławskiej

Zachęcamy do przesyłania drobnych ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej”!

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego
z gazety na numer 517 070 803 MMS-em,
a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?

1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie
dotrze do szerokiego grona odbiorców!

WAŻNE!

- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	9-10.IX Wt - Śr	11.IX Czw	12.IX Pt	13-14.IX Sb-Nd	15.IX Pn
SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT 3, 2D DUBBING, Przygodowy, od 6 l., 105 min.	15:00				
OBECNOŚĆ 4: OSTATNIE NAMASZCZENIE 2D NAPISY Horror, od 16 lat, 135 min.	17:15, 20:00	14:45, 17:30	20:30	20:30	20:30
TEŚCIOWIE 3 2D Komedia, od 13 lat, 90 min.			16:30, 18:30	16:30, 18:30	16:30, 18:30
NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK 2. SKARPETKI GÓRĄ! 2D DUBBING animowany, od 5 lat, 55 min.				11:45 13:00	
TRIUMF SERCA 2D LEKTOR Dramat, od 12 lat, 118 min.			14:15	14:15	14:15
WIECZÓR KINOMANIAKA: CZAS APOKALIPSY - WERSJA REŻYSERSKA - NOWA ODRESTAUROWANA WERSJA		20:15			
Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) + 2 zł seanse 3D					

A U T O R P O M O C J A

W

NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA 81 458 60 01 STAROSTWO POWIATOWE 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY 81 887 96 41 URZĄD STANU CYWILNEGO 81 880 45 54
SĄD REJONOWY 81 888 93 00 PROKURATURA REJONOWA 81 886 10 06 SZPITAL SPECJALISTYCZNY 81 450 22 74
URZĄD CELNY 81 886 82 91
SANEPID 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII 81 886 33 20
URZĄD PRACY 81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE Szkoła Instal 669 422 544
TAPICER Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyś 668 251 541
NAPRAWY
AGD Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT USŁUGI TRANSPORTOWE Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE STOMATOLOGIA Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA Anna Olejnik 501 688 522

4,6 mln zł za rozbudowę parku wodnego w Puławach

Aż osiem firm stanęło do przetargu na rozbudowę puławskiego aquaparku. Władze miasta zdecydowały powierzyć realizację zadania firmie Deko z powiatu radomskiego.

Rozbudowa miejskiego aquaparku to oprócz modernizacji hali przy Al. Partyzantów i basenu, jedna z ważniejszych inwestycji, realizowanych obecnie przez puławski ratusz.

Za przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej zadania odpowiadało Biuro Inżynierskie Anna Gontarz-Bagińska. Kosztowała ponad 90 tys. zł. Zadanie będzie realizowane w ramach Zintegrowanej Strategii Inwestycyjnej Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Miasta Puławy.



Rozbudowa parku wodnego przy ul. Hauke-Bosaka zakłada budowę wodnej atrakcji o wymiarach około 30 x 40 metrów, dedykowanej maluchom. Powstanie brodzik o głębokości do 0,35 m wraz z urządzeniami wodnymi oraz miejsca wypoczynku dla rodziców. Nowe elementy wodnego placu zabaw zastąpią obecny klasyczny plac zabaw, który zostanie umiejscowiony tuż obok.

Oprócz tego ma powstać podpiwniczony budynek techniczny oraz podziemny betonowy zbiornik wody obiegowej. W lipcu władze Puław ogłosiły przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Początkowo czas na składanie ofert wyznaczono do 8 sierpnia, ale potem został wydłużony o dwa tygodnie. Ostatecznie urzędnicy mieli w czym wybierać, bo wpłynęło aż osiem zróżnicowanych cenowo ofert od firm z województwa lubelskiego i mazowieckiego, które wahały się od 4,6 do 6,6 mln zł. O realizację zadania starał się również puławski Termochem, ale jego propozycja była jedną z dwóch najdroższych - ponad 6 mln zł, przy czym urząd miasta zaplanował przeznaczyć na ten cel 4 mln zł. Niestety po otwarciu ofert okazało się, że trzeba będzie poszukać dodatkowych środków w budżecie, bo najtańsza opiewała na 4 mln 682 tys. 714,55 zł. I na wybór tego wykonawcy i rozstrzygnięcie przetargu zdecydowały się władze Puław.

Rozbudowę aquaparku przeprowadzi firma Deko spod Radomia. Wszystko ma być gotowe w ciągu 8 miesięcy od podpisania umowy.

Marta Pietroni

Strażacy ochotnicy szkolą się, by nieść pomoc

Z początkiem września w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach rozpoczęło się szkolenie podstawowe strażaków ratowników Ochotniczych Straży Pożarnych. To ważny etap w przygotowaniu druhów do pełnienia odpowiedzialnej służby na rzecz lokalnych społeczności.

W szkoleniu uczestniczy 40 strażaków - ochotników z jednostek OSP z terenu całego powiatu puławskiego. Przez kolejne tygodnie będą oni zdobywać



W szkoleniu bierze udział 40 strażaków ochotników z jednostek OSP z powiatu puławskiego. Zajęcia są prowadzone w sali szkoleniowej w nowej Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach

wiedzę i umiejętności niezbędne do bezpośredniego udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Kurs obejmuje zarówno zajęcia teoretyczne, jak i praktyczne ćwiczenia, które mają przygo-

tować uczestników do skutecznego i bezpiecznego działania w sytuacjach zagrożenia. Uroczystego otwarcia szkolenia dokonali Komendant Powiatowy PSP w Puławach, st. bryg. Grzegorz Podhajny oraz naczelnik Wydziału Operacyjno-Szkoleniowego kpt. Emil Głogowski. Szkolenie podstawowe to pierwszy, ale niezwykle istotny krok w strażackiej drodze druhów z OSP. Dzięki niemu lokalne jednostki wzbogacą się o dobrze wyszkolonych ratowników, którzy już wkrótce będą mogli wspierać swoich kolegów podczas realnych akcji

Marta Pietroni

Zgłoś kandydatów do nagrody Starosty Puławskiego

Do 15 września można składać wnioski o Doroczne Nagrody Starosty Puławskiego w dziedzinie kultury. To doskonała okazja, by wyróżnić tych, którzy poprzez swoją działalność budują tożsamość i dziedzictwo kulturalne regionu.

Kultura to nie tylko sztuka, ale także ludzie, którzy za nią stoją. Nagrody Starosty Puławskiego mają na celu uhonorowanie najbardziej zaangażowanych twórców, animatorów, instytucji i organizacji działających na rzecz lokalnego życia kulturalnego.

Zgodnie z uchwałą Rady Powiatu Puławskiego termin składania wniosków o ich przyznanie w tegorocznej edycji upływa 15 września br.

Kto może otrzymać nagrodę?

Nagrody są przyznawane w różnych formach - zarówno osobom fizycznym, jak i osobom prawnym oraz innym podmiotom zasłużonym w dziedzinie kultury. Liczy się realny wkład w rozwój i upowszechnianie kultury, działalność twórcza, organizacyjna lub edukacyjna, a także pro-

bowanie dziedzictwa i tradycji powiatu puławskiego.

Kto może zgłaszać kandydatów?

Uprawnieni do składania wniosków są m.in.: instytucje kultury, organizacje pozarządowe działające w obszarze kultury, inne podmioty prowadzące działalność kulturalną, samorządy miast i gmin z terenu Powiatu Puławskiego, a także sam Starosta Puławski.

Jak i gdzie złożyć wniosek?

Wnioski należy złożyć osobiście w kancelarii Starostwa

Powiatowego w Puławach, przesłać pocztą na adres urzędu lub drogą elektroniczną. Do każdego wniosku należy dołączyć klauzulę informacyjną dotyczącą przetwarzania danych osobowych, zgodnie z wytycznymi zawartymi w dokumentacji. Doroczne Nagrody Starosty Puławskiego to nie tylko prestiż, ale również forma symbolicznego podziękowania za zaangażowanie i codzienną pracę osób i instytucji, które poprzez kulturę wzbogacają życie społeczności lokalnej.

Jakub Majchrzak

CO, GDZIE, KIEDY?	
WRZESIEŃ 12 PIĄTEK	12 września (piątek), 17:00, Mediateka w Puławach, spektakl w wykonaniu bibliotekarzy w ramach Narodowego Czytania
WRZESIEŃ 13 SOBOTA	13 września (sobota), 10:00, stadion MOSiR Puławy, 9. PKO Bieg Charytatywny
WRZESIEŃ 13 SOBOTA	13 września (sobota), 16:00, Pałac Czarotoryskich (1 piętro), wystawa „Między sztuką a sercem - akwarelowa opowieść o Pani na Puławach. Grupa Lubelska i Przyjaciele w Roku Księżnej Izabeli Czarotoryskiej”
WRZESIEŃ 14 NIEDZIELA	14 września (niedziela), Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych OSP w Nałęczowie
WRZESIEŃ 14 NIEDZIELA	14 września (niedziela), 9:00, stacja kolejowa w Klementowicach - Rajd pieszy po Gminie Kurów
WRZESIEŃ 14 NIEDZIELA	14 września (niedziela), 11:00, Skwer Niepodległości przy Centrum Informacji Turystycznej - Letni kiermasz Twórców Ludowych
WRZESIEŃ 14 NIEDZIELA	14 września (niedziela), 16:00 i 19:00, sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” w Puławach - Kabaret Skeczów Męzczyń „Jeszcze nigdy nie było tak dobrze!”
WRZESIEŃ 17 ŚRODA	17 września (środa), 19:00, sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” w Puławach, Harry Potter przy świecach. Koncert muzyki filmowej



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Ruszyło głosowanie w Budżecie Obywatelskim. Mieszkańcu, weź sprawy w swoje ręce!

Do wyboru 38 projektów - 14 dużych i 24 małe i tylko tydzień na oddanie głosu. Wczoraj (poniedziałek, 8 września) ruszyło głosowanie w tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Puław. Zegar tyka.

Puławski ratusz w tym roku realizuje 13. już z kolei edycję Budżetu Obywatelskiego. Ideą przedsięwzięcia jest to, aby to właśnie sami mieszkańcy wskazywali inwestycje do zrealizowania, a następnie spośród zgłoszonych pomysłów wybrali te - ich zdaniem najlepsze. Puławianie mieli czas na składanie projektów od 5 maja do 2 czerwca. W wyznaczonym czasie do urzędu miasta wpłynęło 54 propozycje. Następnie wszystkie zostały przeanalizowane pod względem formalnym i merytorycznym. Ostatecznie pod głosowanie trafiło 38 - 14 dotyczy przedsięwzięć tzw. „dużych”, 24 - małych.

Do wydania kwota niezmienna od kilku lat - 500 tys. zł.

Wczoraj (poniedziałek, 8 września) o godz. 7:30 ruszyło głosowanie. Potrwa ono do 14 września do godz. 23:59. Odbędzie się wyłącznie przez internet, poprzez stronę <https://pulawy.budzetobywatelski.pl>. Do strony głosowania przejdziemy również za pomocą specjalnej

300 - tyle głosów minimum musi zdobyć projekt, aby został skierowany do realizacji

500 TYS. ZŁ - tyle do wydania w BO mają mieszkańcy Puław

zakładki na stronie internetowej Urzędu Miasta w Puławach.

Głosowanie odbywa się poprzez postawienie znaku wyboru przy wybranych projektach. Głosujący może wybrać maksymalnie 3 projekty małe i 3 projekty duże. Głos jest ważny także wtedy, jeżeli głosujący wybierze dwa lub tylko jeden z wszystkich projektów - tłumaczą urzędnicy.

Na koniec należy podać swój numer telefonu, na który zostanie przesłany smsem specjalny kod weryfikacyjny, za pomocą którego potwierdzimy nasz głos.

Co istotne, aby dany projekt mógł być skierowany do realizacji, musi uzyskać co najmniej 300 głosów.

Osoby starsze i bez dostępu do internetu mogą liczyć na

Pr	
1D. Aleja Bezpiecznej Integracji - modernizacja ogólnodostępnego ciągu pieszego łączącego plac zabaw, siłownię plenerową i osiedle przy ul. C.K. Norwida	Kopecia i Skowieszyńską (4 szt.)
2D. Doposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej we Włostowicach - zestaw pralniczy	8D. Podświetlany napis #PUŁAWY
3D. Festiwal Książki. Reaktywacja	9D. Remont nawierzchni chodnika pomiędzy blokami al. Królewska 11 a Krańcowa 1 oraz drogi wzdłuż Echo- Son prowadzącej do altany śmietnikowej
4D. Festiwal Nadwiślański - połączenie Rajdu Nadwiślańskiego i Pikniku Nadwiślańskiego	10D. Ścianka Wspinaczkowa na Błoniach
5D. Puławski Festiwal Górski	11D. Warsztaty hulajnogowe
6D. Modernizacja altany śmietnikowej na osiedlu między blokami przy ul. Cichockiego 4, 6 i ul. Aleja królewska 9 i zakup wiat na recykling i bio	12D. Wybieg dla psów - bezpieczna i przyjazna przestrzeń dla czworonogów i ich opiekunów
7D. Montaż oświetlenia LED na łączniku pomiędzy ul.	13D. Wydanie drukiem książki: Andrzej Tołpyho „Dzieje Puław” tom 2
	14D. Wyrównanie nawierzchni głównej alei na Cmentarzu Komunalnym w Puławach, ul. Budowlanych

Gdzie głosować?
www.pulawy.budzetobywatelski.pl

pomoc w udziale w głosowaniu w urzędzie miasta.

- Komputery dostępne będą w godzinach pracy urzędu: od 7:30 do 15:30 - poniedziałek, wtorek, środa, piątek oraz 7:30 -17:00 - czwartek - informują

pracownicy puławskiego ratusza.

Wyniki głosowania zostaną podane do publicznej wiadomości do 29 września.

Marta Pietron

Pr	
1M. 350 lecie parafii św. Józefa we Włostowicach	14F. Ogrodnicza Izabeliada
2M. Akcja reanimacja - Darmowe kursy pierwszej pomocy dla mieszkańców miasta	15M. Przebudowa zjazdu z ul. Wróblewskiego do nieruchomości Wróblewskiego 18 i 16D w Puławach - poprawa bezpieczeństwa i organizacji ruchu
3M. Akcja Zdrowy Kręgosłup - Ruch bez Bólu	16M. Przesiewowe badania funkcji wzrokowych (badania ortoptyczne) u dzieci kl.0-2
4M. „Aktywność bez granic”	17M. Puławski Festiwal (nie tylko) Męskich Pasji
5M. Anielskie Ciała - ćwiczenia dla kobiet	18M. Puławski Kalendarz Fotograficzny - Puławy na 12 zdjęciach - Puławy w obiektywie mieszkańców
6M. Defibrylatory AED dla Puław - doposażenie newralgicznych obszarów naszego miasta	19M. Rak nie Tyka gdy rządzi Profilaktyka - dzień profilaktyki onkologicznej
7M. Doposażenie młodzieżowej drużyny pożarniczej we Włostowicach	10M. „Smak Puław - film kulinarno- historyczny promujący miasto”
8M. Działajmy razem - cykl spotkań dla puławskich organizacji pozarządowych	21M. Spotkania z psychologią dla młodzieży i dorosłych - budowanie odporności psychicznej przez zdobywanie umiejętności miękkich
9M. Katalog dla inwestora - przewodnik po możliwościach i potencjale Puław	22M. Trampolina ziemna na Błoniach
10D. „KOLOSEUM GAMING NIGHT”	23M. Zadaszenie stojaków na rowery przy SP11
11D. Koncert zespołów rockowych w ramach akcji Motoserce	24M. Żagiel przeciwsłoneczny na placu zabaw przy ul. Spacerowej
12D. Kostka Radości	
13D. Nie Czekaj - Przygotuj Się! - poradnik i cykl szkoleń z obrony cywilnej dla mieszkańców	

Jesień pełna życia. Wystartowała XI Puławska Senioriada!

Rajdy piesze, spartakiady, koncerty, plenery malarskie i profilaktyka zdrowotna - wszystko to i wiele więcej czeka na seniorów z Puław podczas XI edycji Senioriady. Dziś (9 września) ruszył wielotygodniowy cykl wydarzeń skierowanych do seniorów. Wydarzenie potrwa aż do 22 października. Hasło? Aktywność, integracja i radość życia!

Puławska Senioriada już od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców.

W tym roku program wydarzeń jest wyjątkowo bogaty i różnorodny. Każdy senior znajdzie coś dla siebie, niezależnie od tego, czy preferuje aktywność fizyczną, kontakt ze sztuką, muzyką, historią, czy po prostu dobrą zabawę w gronie rówieśników.

Tegoroczna edycja Senioriady w Puławach rusza z przystupem. Już dziś (wtorek, 9 września) miłośnicy marlarstwa wezmą udział w plenerze malarskim na Placu Chopina, prowadzonym przez znaną lokalną artystkę Lucynę Kowalik. To symboliczny początek wydarzenia, które przez kolejne tygodnie zaoferuje seniorom mnóstwo okazji do aktywności, edukacji i integracji.

20 września odbędzie się Spartakiada Seniorów w Ze-

spole Szkół Ogólnokształcących im. KEN. Będzie to idealna okazja do sportowej rywalizacji w duchu fair play i dobrej zabawy.

Muzyka, poezja i lokalne talenty

W programie wydarzenia nie zabraknie także propozycji dla miłośników muzyki i poezji. Już 18 września w Klubie Muzycznym SMOK wystąpią artyści Teatru RETRO z koncertem „Pamiętajcie o ogrodach” pod kierownictwem Zbigniewa Jonaka. Kolejne koncerty zaplanowano na 30 września (recital Renaty Siedlaczek), 8 października (wieczór poetycki z Kazimierzem Kondratem) oraz 22 października - finałowy koncert mu-

zyki filmowej w wykonaniu Puławskiej Orkiestry Dętej i zaproszonych gości, który odbędzie się w sali widowiskowej POK „Dom Chemika”. Na wydarzenia w Klubie SMOK obowiązują bezpłatne wejściówki, które można odebrać w POK „Dom Chemika”.

Zdrowie, wiedza i kreatywność

23 września na placu przy urzędzie miasta seniorzy będą mogli zadbać o swoje zdrowie podczas Akcji Zdrowie - zaplanowano pomiary ciśnienia i poziomu cukru.

Z kolei 3 października Puławski Park Naukowo-Technologiczny zamieni się w centrum kreatywności i nowoczesności - odbędą się

tam konkursy: „Teraz My - online” oraz „EKO-ozdoby”. Rozstrzygnięcie zmagania zaplanowano na godzinę 13:00.

Zwiedzanie i integracja

W ramach Senioriady zaplanowano również cykle zwiedzania lokalnych muzeów - 26 września uczestnicy odwiedzą Muzeum Badań Polarnych, 4 października wyruszą „Z wizytą u Czartoryskich”, a 14 października zajrzą do Muzeum Oświatowego przy ul. Włostowickiej 27.

Nie zabraknie też aktywnego wypoczynku: 7 października odbędzie się rajd pieszy, którego start zaplanowano przy Szkole Muzycznej przy al. Partyzantów (termin może ulec zmianie w przypadku

złych warunków pogodowych).

Plan na długie życie

XI Puławska Senioriada to wydarzenie, które udowadnia, że wiek to tylko liczba, a dojrzałość to doskonały czas na rozwijanie pasji, dbanie o zdrowie i czerpanie radości z życia w dobrym towarzystwie. Projekt odbywa się pod hasłem „Plan na długie życie” i organizowany jest m.in. przez Fundację Puławskie Centrum Przedsiębiorczości.

Szczegółowe informacje, zapisy i bilety dostępne są w Centrum Informacji Turystycznej oraz w POK „Dom Chemika”.

Jakub Majchrzak

Tragedia w spółce radnego PiS. PIP: "Firma nie zgłosiła wypadku!". Prezes: "Wypełniliśmy obowiązki"

Śmiertelny wypadek w Gminnym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Poniatowej wstrząsnął mieszkańcami. 1 lipca br. 52-letni pracownik spadł ze stopnia śmieciarki, uderzył głową o asfalt i trafił w ciężkim stanie do szpitala. Niestety, kilka dni później – 3 lipca – zmarł.

Sprawą natychmiast zajęła się prokuratura, która badała, czy w zakładzie pracy nie doszło do zaniedbań z zakresu BHP. Śledztwo zostało umorzone, ale sprawa nie jest jeszcze zamknięta – bowiem równolegle kontrolę prowadzi Państwowa Inspekcja Pracy.

Wypadku nie zgłoszono?

Pracodawca ma obowiązek natychmiast zgłosić każdy śmiertelny wypadek przy pracy do PIP. Tak mówi art. 234 Kodeksu pracy. Tymczasem – jak ustalił Onet.pl – spółka z Poniatowej tego nie zrobiła. Do Inspektoratu w Lublinie zawiadomienie wpłynęło od... policji z Opola Lubelskiego.

– Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej nie powiadomiło o wypadku. Zgłoszenie otrzymaliśmy 1 lipca z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim – potwierdziła w rozmowie z dziennikarzem Onetu rzeczniczka PIP w Lublinie Katarzyna Fałek-Kurzyna.

Brak zgłoszenia to nie drobna omyłka. Zgodnie z prawem pracodawca, który nie dopełnia tego obowiązku, popełnia wykroczenie i może zapłacić karę od 1 tys. do nawet 30 tys. zł.

Prezes tłumaczy: „To bardzo przykra sytuacja”

Prezesem spółki jest Tomasz Gontarz – radny PiS w Lublinie i były wiceprezes PKP Intercity. W rozmowie z dziennikarzami Onetu przekonuje, że spółka współpracuje ze wszystkimi instytucjami.

– To bardzo przykra sytuacja. Jesteśmy otwarci na współpracę. Nasz specjalista



Tomasz

prezes GPGK w Poniatołej

- Państwowa Inspekcja Pracy została powiadomiona o zdarzeniu przez policję, a już następnego dnia inspektor pojawił się w siedzibie spółki i rozpoczął kontrolę. W chwili pierwszego kontaktu pracownik jeszcze żył. Po potwierdzeniu zgonu członka zespołu powypadkowego GPGK natychmiast poinformował inspektora o zmianie okoliczności, realizując obowiązki wynikające z art. 234 Kodeksu pracy. Spółka pozostaje w pełnej współpracy z PIP.

BHP poinformował inspektora PIP o wszystkim, gdy tylko potwierdzono zgon pracownika – mówi Gontarz.

Prezes zaznacza, że pracownik nie zmarł od razu, lecz po kilku dniach, a sama spółka czekała na dokumentację medyczną, by ostatecznie ustalić przyczynę tragedii.

Podwójne standardy?

Cała sprawa budzi emocje także dlatego, że kilka dni po wypadku Gontarz sam apelował o kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy, ale w innej spółce – MPK Lublin. Wtedy krytykował warunki pracy kierowców i domagał się natychmiastowych działań inspektorów. Teraz to jego przedsiębiorstwo musi tłumaczyć się z poważnych uchybień.

Co dalej?

Kontrola Państwowej Inspekcji Pracy wciąż trwa. Jej wyniki pokażą, czy spółka radnego PiS poniesie konsekwencje za brak zgłoszenia śmiertelnego wypadku.

Sytuację Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatołej interesują się także mieszkańcy i radni miejscy.

Radny Celejewski mówi: „Sprawdzam”

Radny gminy Poniatoła Dariusz Celejewski domaga się szczegółowych wyjaśnień od burmistrza Pawła Karczmarczyka i prezesa Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Tomasza Gontarza. W swojej interpelacji skierowanej do władz gminy radny stawia konkretne pytania dotyczące realizacji zaleceń pokontrolnych Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska po kontroli wysypiska śmieci w Poniatołej.

Celejewski podkreśla, że od momentu wydania zaleceń minęło już wystarczająco dużo czasu, by prezes spółki wdrożył je w pełnym zakresie.

– To nie są sugestie, lecz obowiązki. Ich realizacja powinna być priorytetem dla zarządu spółki – zaznacza radny.

Pytania radnego

W interpelacji Celejewski pyta m.in.:

- ile dokładnie zaleceń pokontrolnych zostało sformułowanych wobec spółki,
- które z nich już wdrożono i w jaki sposób,
- które nie zostały zrealizowane oraz z jakich powodów,
- jakie są efekty podjętych działań, w tym finansowe i organizacyjne,
- czy realizacja zaleceń była monitorowana przez Radę Nadzorczą i organy właścicielskie,
- czy prezes spółki poniesie odpowiedzialność za opóźnienia lub brak wdrożenia części zaleceń.

Celejewski podkreśla, że oczekuje jednoznacznych i udokumentowanych odpowiedzi, a nie „ogólnikowych deklaracji”. Radny zaznacza, że jeśli zalecenia nie zostały wdrożone, będzie domagał się wyciągnięcia konsekwencji wobec prezesa Tomasza Gontarza.

Jak dodaje, nie chodzi o politykę, tylko o gospodarowanie majątkiem publicznym i poszanowanie prawa. Spółka musi działać rzetelnie i terminowo.

– Zalecenia pokontrolne to nie sugestie, lecz obowiązki, których realizacja powinna być priorytetem dla Zarządu Spółki – podkreśla radny.

Doradzał premierowi, rządził PKP Intercity. Teraz walczy ze śmieciami w Poniatołej

Tomasz Gontarz – prawnik, były wiceprezes PKP Intercity i doradca premiera ds. infrastruktury – dziś kieruje Gminnym Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej w Poniatołej. I, jak zapewnia, stara się opanować chaos wokół wysypiska śmieci w Poniatołej Wsi. Po kontroli WIOŚ ujawniono 23 naruszenia, siedem wykroczeń i możliwe zagrożenia dla środowiska. Toczy się prokuratorskie śledztwo. Gontarz ma ugasić nie tylko pożary na składowisku, ale też napiętą atmosferę wśród mieszkańców.

Zmiana na stanowisku prezesa GPGK nastąpiła w marcu br. Poprzedni szef spółki, Piotr Kowalski, odszedł po latach kierowania firmą. Choć ogłoszono konkurs, jedynym kandydatem nie przeszedł rozmowy kwalifikacyjnej. Burmistrz Poniatoły, Paweł Karczmarczyk, powołał więc na stanowisko Tomasza Gontarza – polityka związanego z PiS, radnego z Lublina, mającego doświadczenie w centralnych spółkach i administracji publicznej.

– O wyborze zadecydowały względy merytoryczne, nie polityczne – zapewniał burmistrz. – Potrzebowaliśmy kogoś, kto natychmiast podejmie działania naprawcze i odbuduje zaufanie do spółki.

Nowy prezes objął stanowisko na podstawie umowy cywilnoprawnej. Jego miesięczne wynagrodzenie to 15 tys. zł brutto, czyli o 4,5 tys. zł więcej niż jego poprzednika.

23 naruszenia i siedem wykroczeń

Nowy szef GPGK objął urząd w gorącym momencie. Składowisko w Poniatołej Wsi, zarządzane przez spółkę, od dawna wzbudzało niepokój lokalnej społeczności. Ostatecznie sprawę nagłośniła kontrola Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, która trwała od września 2024 do stycznia 2025. Wyniki były druzgocące.

WIOŚ wykazał m.in. niebezpieczność odcieków przedostających się do gruntu, przekroczenie dopuszczalnej wysokości składowiska, błędne prowadzenie ewidencji i niewłaściwe przechowywanie środków rekul-

tywacyjnych. W sumie – 23 naruszenia, siedem wykroczeń, kilkanaście mandatów i 20 tys. zł kary.

– Skala nieprawidłowości przerosła moje najśmielsze obawy. Wcześniejsze kontrole niczego nie wykazywały. Okazuje się, że byliśmy wprowadzani w błąd – komentował wówczas burmistrz Karczmarczyk.

Śledztwo i społeczne ciśnienie

W wyniku kontroli złożono dwa zawiadomienia do prokuratury – jedno od WIOŚ, drugie od Komitetu „Stop Wysypisku Śmieci w Poniatołej Wsi”. Postępowanie, prowadzone pod kątem przestępstw przeciwko środowisku (art. 183 kk) trwa.

Tymczasem mieszkańcy nie kryją frustracji. Składowisko funkcjonuje od lat 90., ale – jak podkreślają – nigdy nie było w tak złym stanie. Do tego dochodzą pożary, które pojawiały się w ostatnich latach, w tym kilka tylko w ostatnich miesiącach.

– Boimy się o zdrowie, o wodę w studniach. I chcemy, żeby ktoś poniósł odpowiedzialność – mówi jeden z mieszkańców.

Tomasz Gontarz na pierwszym spotkaniu z mieszkańcami mówił wprost:

– Gdyby było wszystko w porządku, pewnie by mnie tu nie było. Ale jestem, żeby to wyprowadzić na prostą.

Od razu po objęciu funkcji Gontarz rozpoczął wdrażanie zaleceń pokontrolnych. Składowisko zostało zamknięte, wprowadzono procedury zapobiegawcze, zatrudniono specjalistyczną kancelarię prawną. Zapowiedziano również audyt środowiskowy, który ma określić skalę problemów.

Prezes na dwóch frontach

Mimo obietnic zaangażowania Tomasz Gontarz wzbudza też kontrowersje swoją aktywnością polityczną. Jako radny miejski z Lublina, często pojawia się w mediach społeczno-politycznych w towarzystwie polityków PiS, biorąc udział w interwencjach poselskich – także w godzinach pracy GPGK.

Kont zgł

Zgodnie z Kodeksem pracy, każdy śmiertelny wypadek przy pracy musi zostać niezwłocznie zgłoszony do PIP przez pracodawcę. Tymczasem, jak potwierdził lubelski inspektorat, w przypadku Poniatoły zawiadomienie o zdarzeniu trafiło do PIP nie od spółki, lecz od Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Za takie zaniechanie grozi grzywna nawet do 30 tys. zł.

Prezes tłumaczy

Prezes spółki, Tomasz Gontarz nie zgadza się z zarzutami. W rozmowie z dziennikarzami podkreśla, że spółka wypełniła swoje obowiązki i od początku współpracuje z instytucjami. – To bardzo przykra sytuacja. Jesteśmy otwarci na współpracę. Nasz specjalista BHP poinformował inspektora PIP o wszystkim, gdy tylko potwierdzono zgon pracownika – zapewnia.

Mieszkańcy pytali, czy prezes powinien wtedy być na miejscu? Zdjęcia i relacje z tych wydarzeń wywołały poruszenie. Prezes odpiął zarzuty:

– Nie jestem zatrudniony na etacie, lecz na umowie menedżerskiej. Mam elastyczny czas pracy i mogę działać zdalnie – tłumaczy. – Wszystkie moje działania są konsultowane z właścicielem spółki i nie wpływają negatywnie na jej działalność.

Celem nowego prezesa jest przeprowadzenie pełnej rekultywacji wysypiska i jego całkowite zamknięcie. Ale mieszkańcy oczekują także rozliczenia winnych wieloletnich zaniedbań.

– Same procedury to za mało. Potrzebne są konsekwencje personalne i uczciwość wobec ludzi – komentują działacze z ruchu społecznego „Stop Wysypisku”.

Władze gminy deklarują współpracę z WIOŚ i prokuraturą. Sam prezes podkreśla, że „jest zdeteminowany, by posprzątać bałagan”.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

Puławy: Kontrowersyjna decyzja zapadła. Miejscy radni za wszczęciem procedury zmiany granic miasta

Rada Miasta Puławy 17 głosami „za”, przegłosowała uchwałę o przystąpieniu do procedury zmiany granic administracyjnych miasta i przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami. Chodzi o przejęcie od Gminy Puławy ponad 1000 ha, które prezydent chce w przyszłości zaofertować potencjalnym inwestorom. Ci mieli już pukać do jego drzwi. - Czemu nie przekierował pan tych inwestorów do mnie? - pytał na sesji wójt Kamil Lewandowski.

W Puławach i gminie Puławy pod koniec wakacji zawrzało, gdy prezydent Paweł Maj na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych poinformował, że chce rozwinąć miasto poprzez rozszerzenie granic i pozyskanie terenów inwestycyjnych od gminy Puławy. Informacja ta spotkała się z głośnym protestem wóldarzy przylegającej do miasta gminy, którzy mówią wprost, że w trosce o finanse samorządu, nie chcą utracić terenów, dzięki którym do gminnego budżetu co roku wpływają wysokie środki z podatków, a co dalej za tym idzie realizowane inwestycje, m.in. budowy i remonty dróg.

Chodzi o 1070 ha stanowiących własność Skarbu Państwa, administracyjnie należących do Gminy Puławy, a będących w wieczystym użytkowaniu Grupy Azoty Puławy. Tereny te są przeznaczone pod inwestycje



Na sesję Rady Miasta Puławy z wójtem Kamilem Lewandowskim przyszli mieszkańcy gminy Puławy zaopatrzeni w transparenty

oraz lasy. Jak informują władze gminy Puławy w tym roku dochody gminy z tego obszaru wyniosą 6,4 mln zł. To spora część gminnego budżetu. Sprawa stała się w sierpniowej Komisji Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania Przestrzennego oraz na sesji Rady Miasta Puławy, na którą wybrali się również wóldarze gminy Puławy i mieszkańcy, sprzeciwiający się planom prezydenta Maja.

Jak wygląda procedura?

Procedurę zmiany granic gminy reguluje „Ustawa o samorządzie gminnym” i stosowne rozporządzenie. Cały proces rozpoczyna się od podjęcia przez radę gminy, która chce zmiany granic, uchwały o przystąpieniu do zmiany granic administracyjnych i przeprowadzeniu konsultacji. Następnie w ciągu 3 miesięcy w obu gminach - w tym przypadku Miasto Puławy i Gmina Puławy - należy obligatoryjnie przeprowadzić konsultacje z mieszkańcami. Potem opinię w sprawie musi wyrazić dana rada gminy. Nawet, jeśli to nie nastąpi w wyznaczonym czasie, to przyjmuje

się, że ten obowiązek został spełniony. Kolejny krok to podjęcie przez RM Puławy uchwały o skierowaniu wniosku o zmianę granic do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji za pośrednictwem wojewody. Wniosek musi mieć uzasadnienie i być uzupełniony o szereg dokumentów. Wojewoda w ciągu 30 dni musi go zaopiniować i przekazać do ministerstwa. Minister również musi zaopiniować taki wniosek i skierować go do rządu. Ostateczną decyzję podejmuje właśnie Rada Ministrów. Decyzja zapada w formie rozporządzenia w nieprzekraczalnym terminie do 31 lipca. Jeśli wniosek danej gminy zostaje uwzględniony, to rozporządzenie wchodzi w życie z początkiem stycznia kolejnego roku. W tym przypadku, jeśli stosowny wniosek od RM Puławy zostanie rozpatrzony pozytywnie do 31 lipca 2026 r., zmiana granic Gminy Miasto Puławy nastąpiłaby od 1 stycznia 2027 r.

Radni podzieleni

I właśnie podjęcie decyzji w sprawie poczynienia pierwszego kroku w procedurze zmiany granic Puław było najważniejszym punktem sierpniowej sesji Rady Miasta Puławy. Pomysł prezydenta pozyskania terenów inwestycyjnych tą drogą podzielił miejskich radnych. Części z nich - choć, jak podkreślali podczas sesji troszczy się o interesy miasta i mieszkańców, którzy powierzyli im mandat - to jednak taki schemat działania im nie w smak. - Nasze miasto traci opinię miejsca, w którym zanim podejmie się decyzję, to się dyskutuje ze wszystkimi zainteresowanymi - stwierdziła radna Ewa Wójcik i była wieloletnia wiceprezydent Puław. - Uważam, że jest to nieuczciwa uchwała, nieuczciwe postępowanie, a także w pewnym

Grzegorz Bińczak, radny RP Puławy
- Na podstawie wielu rozmów, jakie odbyłem z mieszkańcami, jest poparcie dla tego kroku. Mnie na funkcję radnego RM Puławy nie wybrali mieszkańcy Gminy Puławy, ale mieszkańcy miasta Puławy. Szanuję ich głos i dzisiaj nie będę przeciw

Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy
- To wygląda, jak skok na kasę, który miasto wykonuje wtedy, gdy jego własny budżet zaczyna świecić pustkami

sensie niegodziwe, dlatego nie mogę poprzeć tej uchwały panie prezydencie. Moje sumienie nie może poprzeć tak nieuczciwej uchwały. Tak uchwała nie dotyczy tylko gruntów. Za tymi gruntami stoją ludzie - grzmią radna Bożena Krygier i sugerowała wycofanie punktu z harmonogramu obrad. Później złożyła nawet formalny wniosek o zdjęcie tego punktu z harmonogramu sesji, ale przepadł w głosowaniu. O „wrzutce” prezydenta i o tym, że to nie w jego stylu (radnego - dop. red.) grzmią radni PiS Waldemar Orkiszewski. - Ta dzisiejsza decyzja RM jest precedensowa. W historii miasta się nie zdarzyła - mówił wiceprzewodniczący RM Puławy i dodawał: - Jak my teraz chcemy rozmawiać z okolicznymi gminami, z gminą Kazimierz, Końskowola, Żyrzynem, jeśli my dzisiaj sięgamy po coś, co tak naprawdę nie jest nasze?

Stawał w obronie mieszkańców Gminy Puławy. - Nie mamy pomysłu, to zabierzmy innym. Ja się na to nie godzę - dorzucał Orkiszewski i apelował o szukanie porozumienia i partnerstwo. Ale były i głosy poparcia dla propozycji prezydenta Maja. - Na podstawie wielu rozmów, jakie odbyłem z mieszkańcami, jest poparcie dla tego kroku. Mnie na funkcję radnego RM Puławy nie wybrali mieszkańcy Gminy Puławy, ale mieszkańcy miasta Puławy. Szanuję ich głos i dzisiaj nie będę przeciw - stwierdził z kolei radny Grzegorz Bińczak.

Prezydent: Inwestorzy pytali
Wywołany do odpowiedzi prezydent Paweł Maj tłumaczył, że szczególnie przed wybuchem wojny na Ukrainie o tereny inwestycyjne pytali go zainteresowani nimi inwestorzy. Niestety miasto dysponuje tylko działkami na osiedlu Wólka Profecka, gdzie aktualnie trwają prace związane m.in. z budową drogi.

- Są to tereny bardzo rozdrobnione. Tak samo jest z terenami, które mamy w kierunku Rud za torami kolejowymi - tłumaczył wóldarz Puław wskazując, że przez to Puławy nie są atrakcyjne dla inwestorów, na co dowodem jest chociażby fakt, że od momentu budowy Azotów, nie powstał tu inny tak duży zakład. - Wszędzie, gdzie buduje się duże hale, magazyny, przemysł, są duże, co najmniej kilkunastotysięczne nieruchomości i takich oczekują inwestorzy - dodawał prezydent Maj, tłumacząc swój tok myślenia i troskę o rozwój miasta poprzez przygotowanie terenów, które zainteresowałyby inwestorów.

Wójt Gminy Puławy: Dlaczego nie wysłał ich pan do mnie?

Podczas sesji kilkakrotnie głos zabierał Kamil Lewandowski, którego na sali obrad wspierali współpracownicy oraz mieszkańcy oburzeni planami prezydenta Puław. - Pan doskonale wiedział, że za miedzą ma pan gminę, która dysponuje w swoich granicach terytorialnych takim właśnie terenem. Czemu nie przekierował pan tych inwestorów do mnie? - pytał wójt, a na sali rozległy się gromkie brawa. - Żaden z inwestorów nie był zainteresowany inwestowaniem w pańskiej gminie - odparł prezydent Paweł Maj.

„Za”:
B. Bińczak, G. Bińczak, M. Budzyński, M. Cytryński, K. Dębska, L. Jaworska, P. Karlińska, A. Kowalik, T. Kraszewski, R. Łyszcz, P. Matras, M. Sadura, P. Sadurski, S. Seredyn, A. Szczepańska-Świszcz, M. Śmich, M. Wicik

„Wstrzymuję się”:
W. Orkiszewski, P. Szablowski

„Brak głosu”:
B. Krygier, E. Wójcik

Wskazywał przy tym, że gmina Puławy przez lata nie zrobiła nic, aby przygotować te tereny dla inwestorów, a dojazd do nich jest realizowany tylko poprzez drogi miejskie. Przypominał również, że mieszkańcy ościennych gmin korzystają z miejskiej infrastruktury. Wójt Lewandowski nie był dłużny. Zwrócił uwagę na fakt, że brak gminnych inwestycji na tym terenie jest związany z tym, iż nieruchomości będące własnością Skarbu Państwa są w wieczystym użytkowaniu Grupy Azoty Puławy, która we współpracy z zewnętrznym inwestorem chce budować tam rafinerię metali ziem rzadkich. Budowa miałyby ruszyć w 2027 r. - Dlaczego pana propozycja nie obejmuje jakiejś formy ekwiwalentności? Proszę nam odstąpić fragment swojego terytorium, dzięki czemu nasze finanse nie zostaną zubożone - mówił wójt Lewandowski. Ubolewał jednocześnie nad tym, że prezydent nie usiadł z samorządowcami z gminy Puławy do stołu. - Największą mądrością to milczeć, kiedy wszyscy krzyczą - kwitował dłuższą wypowiedź wójta Lewandowskiego, pełną mocnych słów w kierunku władz Puław, prezydent Paweł Maj. Padł nawet wniosek, złożony przez radną Bożenę Krygier o wykreślenie punktu z harmonogramu sesji, ale przepadł w głosowaniu. Po burzliwej dyskusji miejscy radni z Puław 17 głosami „za”, przegłosowali uchwałę o przystąpieniu do procedury zmiany granic administracyjnych Miasta Puławy. Kolejny krok to konsultacje. Do sprawy wrócimy.

Marta Pietroni

BURMISTRZ KUROWA
INFORMUJE

że, w dniu 5 września 2025 r. na tablicach ogłoszeń

Urzędu Miejskiego w Kurowie,
ul. Lubelska 35,

w y w i e s z o n o

na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Kurowie www.kurow.eu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.kurow.eu.

Mieszkaniec powiatu ryckiego stracił 1800 zł w fałszywej transakcji online

Ryccy policjanci po raz kolejny ostrzegają przed oszustwami dokonywanymi w Internecie. Mieszkaniec naszego powiatu stracił pieniądze.

Niestety, pomimo licznych apelów i działań profilaktycznych, wciąż zdarzają się przypadki, w których mieszkańcy powiatu ryckiego tracą swoje oszczędności, ufając nieuczciwym sprzedawcom.

Niedawno zgłoszono kolejne tego typu zdarzenie. Mieszkaniec powiatu ryckiego poinformował funkcjonariuszy, że padł ofiarą oszustwa podczas zakupów internetowych.

- Na jednym z popularnych portali ogłoszeniowych znalazł ofertę sprzedaży kompletu

czterech felg samochodowych w atrakcyjnej cenie. Po skontaktowaniu się ze sprzedającym otrzymał link, za pośrednictwem którego dokonał zakupu i przełał pieniądze. Kwota transakcji wynosiła 1800 złotych. Niestety felgi nigdy nie dotarły do kupującego, a kontakt ze sprzedawcą został zerwany - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

To kolejny przypadek, w którym nieuczciwi przestępcy wykorzystali zaufanie i nieuwagę kupującego, by wzbogacić się jego kosztem.

Jak działają oszuści?

Najczęściej tworzą fałszywe ogłoszenia z atrakcyjnymi cenami, które mają przyciągnąć uwa-

gę potencjalnych nabywców. Następnie, zamiast korzystać z bezpiecznych i znanych metod płatności, przesyłają linki do fałszywych stron, które do złudzenia przypominają te prawdziwe. W ten sposób zdobywają dane i pieniądze swoich ofiar.

Policjanci przypominają, aby nie paść ofiarą podobnych przestępstw, policjanci apelują o zachowanie szczególnej ostrożności podczas zakupów w Internecie.

- Przypominamy, że każdy, kto padł ofiarą oszustwa internetowego, powinien niezwłocznie zgłosić sprawę funkcjonariuszom. Tylko szybka reakcja i świadomość zagrożeń mogą pomóc w walce z przestępczością internetową - dodaje Filipek.

US

Zawsze weryfikuj sprzedawcę – sprawdzaj opinie i historię jego działalności na portalu.

Unikaj podejrzanych linków – nie dokonuj płatności za pomocą linków otrzymanych w wiadomościach prywatnych.

Korzystaj z bezpiecznych form płatności – wybieraj sprawdzone metody oferowane przez serwisy sprzedażowe.

Zachowaj czujność wobec zbyt atrakcyjnych ofert – jeśli cena jest wyjątkowo niska, zastanów się, czy ogłoszenie nie jest próbą oszustwa.

Nie przekazuj danych osobowych ani bankowych osobom, których nie znasz i którym nie ufasz.

Cała przychodnia ewakuowana. Co stało się na ul. Centralnej w Puławach?

Podczas prac ziemnych w centrum miasta budowlancy natknęli się na pocisk artyleryjski. Natychmiast podjęto decyzję o ewakuacji pacjentów i pracowników pobliskiej przychodni oraz mieszkańców budynku przy ul. Polnej 4. Ulica Centralna została zamknięta na parę godzin.

Do niebezpiecznego odkrycia doszło tuż za przychodnią zdrowia. Na miejsce wezwano policję, która zabezpieczyła teren i odgrodziła dostęp dla osób postronnych. Do czasu przyjazdu saperów działania



prowadził policyjny pirotechnik. Ze względów bezpieczeństwa zamknięto ulice w sąsiedztwie miejsca znalezienia niewybuchu. Ruch w tej części miasta został całkowicie wstrzymany, a policjanci kierowali na objazdy. Na miejscu obecni byli przedstawiciele wydziałów zarządzania kryzysowego Starostwa Powiatowego w Puławach i Urzędu Miasta Puławy, którzy bacznie przyglądali się sytuacji. Jak informuje puławska policja, saperzy zabezpieczyli odnaleziony pocisk i sprawdzili otoczenie. Na przyległym terenie nie odnaleziono innych niewybuchów.

Dominik Kęsik

Przyjechał „pozałatwiać sprawy”. Ale nie zdążył

Bo trafił do zakładu karnego. Puławscy kryminalni zatrzymali 21-letniego mieszkańca powiatu, poszukiwanego przez sąd i prokuraturę.

Młody mężczyzna był poszukiwany przez puławski sąd



i prokuraturę z Olsztyna za kradzież i udział w bójce. Ale konsekwencji swoich czynów nie chciał ponosić, dlatego od pewnego czasu ukrywał się za granicą - w Holandii. Jego namierzeniem zajmowali się z kolei funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Gdy tylko powieścieli, że 21-latek wrócił

do kraju, postanowili podążyć jego śladem.

- Okazało się, że młody mężczyzna przyjechał do Polski „pozałatwiać różne sprawy i szybko wracać do Holandii”. Funkcjonariusze nie czekali i od razu w ślad za nim pojechali do Lublina, gdzie został przez nich zatrzymany. Był bardzo zaskoczony spotkaniem kryminalnych, którzy

przyjechali po niego z Puław - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej komendy.

Mężczyzna trafił do zakładu karnego, gdzie odbędzie karę pozbawienia wolności za wcześniej popełnione przestępstwa.

Marta Pietroni

WSP

Stwierdziła w sądzie, że nie zajmie stanowiska w kwestii tego, czy się przyznaje

Oskarżona o zabójstwo partnera przy rozbiorze mięsa. W sądzie zamilkła

POW. LUBARTOWSKI:

Niecodziennie zachowywała się Ewa T. w sali rozpraw, której proces rozpoczął się w minionym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Kobieta jest oskarżona o zabójstwa swojego partnera. Do tragedii doszło, gdy para zajmowała się rozbiorze mięsa.

Nabrała wody w usta

Proces ruszył w środę, 3 września. Ewa T. została doprowadzona do sądu z aresztu, była skuta w kajdanki, pilnowali jej policjanci. 55-latką siedzi za kratami od grudnia ub.r.

Kobieta oskarżona o zabójstwo swojego 43-letniego partnera po odczytaniu postawionego jej zarzutu postanowiła się do niego nie ustosunkowywać. Podczas procesu sąd pyta bowiem osobę oskarżoną, czy ta przyznaje się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Ewa T. stwierdziła natomiast w środę, że nie zajmie stanowiska w kwestii tego, czy się przyznaje, czy nie przyznaje do popełnienia wspomnianej zbrodni. Zastrzegła, że nie chce też składać wyjaśnień.

To niecodzienna postawa, biorąc pod uwagę choćby fakt, iż podczas śledztwa Ewa T. przyznała się do zabójstwa partnera.



Ewa T. oskarżona o zabójstwo swojego 43-letniego partnera po odczytaniu postawionego jej zarzutu postanowiła się do niego nie ustosunkowywać

Łatwo wpadała w gniew

Kobieta mieszkała w Niedźwiadzie Kolonii ze swoim partnerem Mariuszem K. od kwietnia 2022 roku. Ewa T., jak czytamy w akcie oskarżenia, miała skłonność do nadużywania alkoholu, w przeszłości kilka razy była leczona odwykowo.

Dowody wskazują, że piła niemal codziennie, a pod wpływem alkoholu łatwo wpadała w gniew, niszczyła wyposażenie domu, urządziła awantury, wyzywała i naruszała nietykalność cielesną swojego partnera. Ustalono, że mężczyzna, choć też nie stronił do wulgaryzmów w tych starciach, był stroną mniej aktywną w awanturach.

Poszło o kawałek mięsa

Do tragedii doszło 7 grudnia ub.r. Tego dnia kobieta zajmowała się rozbiorze mięsa, poma-

gała jej w tym sąsiadka. Później dołączyli do nich partner Ewy T. i jego kolega. Cała czwórka piła razem wódkę. Spokojne towarzyskie spotkanie zmieniło się diametralnie, gdy Mariusz K. postanowił dać kawałek mięsa psu.

Wywiązała się karczemna awantura pomiędzy Ewą T. i jej partnerem. W końcu kobieta miała chwycić za nóż, po czym zadać partnerowi jeden cios w klatkę piersiową.

Prosto w serce

Według śledczych, nóż odłożyła do zlewu, a Mariusz K. upadł na podłogę. Z zebranych dowodów wynika, że przerażona sąsiadka chciała wezwać pogotowie, ale Ewa T. kazała jeszcze poczekać z telefonem alarmowym. Po pomoc zadzwonił dopiero syn 55-latk, który po jakimś czasie zjawił się w domu, w którym doszło do tragedii.

Gdy ratownicy medyczni dotarli na miejsce zdarzenia, Mariusz K. jeszcze żył. 43-latek został przewieziony do szpitala w Lubartowie, gdzie przeszedł operację - okazało się bowiem, że nóż trafił prosto w serce. Mężczyzna zmarł w trakcie operacji.

„On się jakoś napatoczył”

Ewa T. została zatrzymana i aresztowana. Zaskakujące były jej tłumaczenia. Przekonywała śledczych, że był to nieszczęśliwy wypadek, gdy będąc pod wpływem alkoholu, zajmowała się rozbiorą i oporządzaniem mięsa, trzymany w ręku nóż wypadł jej i wbił się w klatkę piersiową Mariusza K. Nie potrafiła jednak logicznie wyjaśnić, jak dokładnie do tego doszło.

- On się jakoś napatoczył, to było przypadkiem. Ja stałam z nożem koło kuchenki, Mariusz przyszedł i chciał coś wziąć z szuflady i wtedy mi ten nóż poleciał - czytamy jej wersję wydarzeń przytoczoną w akcie oskarżenia.

Biegli uznali, że kobieta jest poczytalna. Eksperti ocenili także, że pokrzywdzony otrzymał mocny cios nożem, zadany z zamachu.

Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia. Ewa T. nie była w przeszłości karana. Kobieta ma szóstkę dorosłych już dzieci.

Dominik Smagała

Zamiast telefonu otrzymała... ziemniaki. Policja apeluje o ostrożność przy zakupach online

Miała być okazja - skończyło się oszustwem. 42-letnia mieszkanka powiatu ryckiego padła ofiarą internetowego oszusta. Zamiast telefonu komórkowego, za który zapłaciła 500 złotych, w paczce znalazła... ziemniaki owinięte w ręczniki papierowe.

Jak relacjonuje policja, kobieta natknęła się na atrakcyjną ofertę sprzedaży telefonu znanej marki na jednym z portali ogłoszeniowych. Kusząca cena i możliwość

płatności za pobraniem skłoniły ją do zakupu. Niestety, po otwarciu paczki okazało się, że zamiast obiecanego urządzenia w środku znajdowały się zwykłe ziemniaki.

Na szczęście kobieta zachowała zimną krew. Rozpakowała przesyłkę natychmiast po odbiorze, jeszcze przy kurierze. Widząc, co znajduje się w środku, natychmiast zadzwoniła na infolinię, zgłosiła oszustwo i zablokowała przekazanie pieniędzy sprzedawcy. Sprawę zgłosiła również w Komendzie Powiatowej Policji w Rykach.

mp

Złodziejski powrót do jubilera! 46-latką ukradła złote łańcuszki za 10 tysięcy!



W minioną środę, 3 września, kobieta ukradła ze sklepu jubilerskiego trzy złote łańcuszki o wartości kilku tysięcy złotych. Jak się okazało, nie była tam pierwszy raz - rok wcześniej w tym samym miejscu wyniosła kolejny, równie cenny naszyjnik

Bezczelność i brak skrupułów - tak można określić zachowanie 46-letniej mieszkanki Chełma, która postanowiła wzbogacić się kosztem jubilera z Poniatojew. W minioną środę, 3 września, kobieta ukradła ze sklepu jubilerskiego trzy złote łańcuszki o wartości kilku tysięcy złotych. Jak się okazało, nie była tam pierwszy raz - rok wcześniej w tym samym miejscu wyniosła kolejny, równie cenny naszyjnik.

Tym razem jednak szczęście ją opuściło. Kobieta, wykorzystując nieuwagę sprzedawcy, schowała biżuterię i opuściła sklep. Daleko nie uciekła - już na przystanku autobusowym ujął ją syn właściciela salonu. Policjanci z Komisariatu w Poniatojewie znaleźli przy niej trzy skradzione łańcuszki, które natychmiast wróciły na swoje miejsce.

Śledczy szybko ustalili, że 46-latką miała już „jubilerską przeszłość”.

- W trakcie wykonywanych czynności funkcjonariusze kryminalni ustalili, że 46-latką w 2023 roku dokonał z tego samego sklepu jeszcze jednej kradzieży złotego łańcuszka. Łączna wartość strat to blisko 10 000 złotych - wyjaśnia starszy aspirant Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W piątek, 5 września, kobieta usłyszała dwa zarzuty kradzieży, do których się przyznała. Na razie objęta została policyjnym dozorem, ale grozi jej nawet 5 lat więzienia.

- Sprawa ma charakter rozwojowy, policjanci sprawdzają czy 46-latką nie ma związku z innymi kradzieżami, które miały miejsce w ostatnim czasie na terenie pobliskich jednostek - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

31-latek do policajntów: Ja was nie zapraszałem

Bliscy wezwali policję do awanturującego się mieszkańca gminy Markuszów. Okazało się, że mężczyzna nie tylko to miał na sumieniu. Będzie odpowiadał za posiadanie narkotyków.

Do zdarzenia doszło w sobotę 30 sierpnia w jednej z miejscowości na terenie gminy Markuszów. 31-latek miał kłócić się z matką, a przy tym niszczyć przedmioty w swoim pokoju. Bliscy postanowili poprosić o pomoc policję. Na interwencję przyjechali mundurowi z komisariatu w Kurowie.

- Na widok funkcjonariuszy mężczyzna oświadczył, że ich nie zapraszał i nie ma zamiaru wykonywać ich poleceń. Bardzo szybko okazało się, że nie tylko musi ich wpuścić do pokoju, ale



Mężczyzna ma zakaz zbliżania się z matką. Będzie odpowiadał za posiadanie środków odurzających

także wykonywać polecenia - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy

Powiatowej Policji w Puławach.

Przy przeszukaniu 31-latek okazało się, że ma przy sobie

woreczki z suszem oraz białą, krystaliczną substancją. Po przeszukaniu pomieszczenia, które zajmował wyszło na jaw, że suszu miał więcej.

- Badania wykazały, że substancja krystaliczna to mefedron, natomiast susz to marihuana czyli ziele konopi innych niż włókniste, na których uprawę i posiadanie należy mieć specjalne zezwolenia - tłumaczy rzeczniczka puławskich policjantów i dodaje: - W rodzinie 31-latek policjanci wszczęli procedurę Niebieskiej Karty, natomiast on sam został objęty zakazem kontaktowania się z matką bez jej zgody. Otrzymał także nakaz opuszczenia mieszkania swojej rodzicielki.

Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

Tylko w tym roku w księdze łask zapisano cztery nowe cuda wyzdrowienia i daru potomstwa

Uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej znów zgromadziły rzesze pielgrzymów



Pielgrzymi jak co roku licznie zgromadzili się na wąwolnickich błoniach

Miniony weekend, 6 i 7 września, Wąwolnica ponownie stała się duchowym centrum regionu. Doroczne uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej przyciągnęły tysiące pielgrzymów z całej Polski, którzy uczestniczyli w pieszych pielgrzymkach, czuwaniach, modlitwach i Eucharystiach. Gościem szczególnym był bp Witalij Skomarowski z Łucka na Ukrainie, który przewodniczył niedzielnej sumie odpustowej i dziękował Polakom za solidarność z narodem ukraińskim.

Weekend modlitwy, czuwania i wdzięczności

Sobotnie pielgrzymki, nocne czuwania i niedzielna uroczysta Msza święta – tak wyglądał pierwszy wrześniowy weekend w Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej.

belskiej. Już od wczesnych godzin porannych w sobotę 6 września do Wąwolnicy i Kębła zmierzały piesze kolumny wiernych. Niektóre z nich, jak co roku, wyruszyły z Lublina, Nałęczowa, Kazimierza Dolnego, Bełżyc, a nawet odleglejszych miejscowości.

Wieczorem, w miejscu objawień – w Kębłę – rozpoczęło się modlitewne czuwanie, które tradycyjnie poprzedziło nocną Eucharystię. Dla wielu pielgrzymów była to chwila szczególnej ciszy, osobistego zawierzenia i wdzięczności. Duchowa atmosfera nocy w Kębłę – rozświetlona światłem świec, przepełniona modlitwą i pieśnią – na długo pozostaje w sercach uczestników.

Niedzielną sumą z przesłaniem pokoju i wdzięczności

Kulminacją wydarzeń była uroczysta suma odpustowa w niedzielę, 7 września, połączona tradycyjnie z dożynkami gminno-parafialnymi. Liturgii

Elżbieta

z parafii pw. Św. Brata Alberta w Puławach

- Od malutkiego się tu przychodziło z rodzicami, przyjeżdżało i teraz też tradycję utrzymujemy

przewodniczył bp Witalij Skomarowski, biskup diecezjalny z Łucka. W swoim kazaniu nawiązał do trudnej sytuacji narodu ukraińskiego, wyrażając głęboką wdzięczność Polakom za okazywane wsparcie, zarówno duchowe, jak i materialne.

Biskup wskazywał na symboliczny charakter swojego pobytu w Wąwolnicy – tak jak w tych stronach cudowne objawienie Matki Bożej w 1278 roku pozwoliło odeprzeć napierające hordy tatarskie, tak teraz on pielgrzymuje tutaj modlić się o zwycięstwo Ukrainy. Duchowny mówił również o tym, jak ważne jest, aby ufność Bogu zwyciężała nad lękiem:

- U nas, w Łucku, gdy jest bombardowanie, najczęściej Rosjanie atakują lotnisko, ale drony

lecą nad całym miastem, wywołując lęk, zanim spadną bomby. Właśnie ten lęk sięje diabeł, w ten sposób chce nas pozbać nadziei. Pokładajmy ufność w Matce Bożej, która wstawia się za nami u Boga.

Nowe cuda

Uroczystości w Wąwolnicy to nie tylko religijne wydarzenie, ale także manifestacja wspólnoty, żywej wiary i głęboko zakorzenionej tradycji. Na koniec niedzielnej sumy głos zabrał gospodarz tego wyjątkowego miejsca, proboszcz wąwolnickiej parafii ks. Jerzy Ważny. Kapłan dziękował wszystkim zgromadzonym oraz zaangażowanym w przebieg obchodów, a także poinformował,



Cudowna figura Matki Bożej Kębelskiej znana jest z wielu cudów. W tym roku w księdze cudów zapisano kolejne cztery

że w ciągu mijającego roku zgłoszono cztery nowe przypadki cudów przypisywanych wstawianictwu Matki Bożej Kębelskiej. Są to takie łaski jak uzdrowienia z chorób nowotworowych czy dar potomstwa.

Matka Boża Kębelska – Królowa wielu serc

Z każdym rokiem pielgrzymów w Wąwolnicy nie ubywa. Wręcz przeciwnie, coraz więcej osób odkrywa to miejsce jako przestrzeń modlitwy, wyciszenia i spotkania z Bogiem. Uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej to nie tylko religijny obowiązek,

ale akt miłości, wdzięczności i zawierzenia.

Na błoniach spotkaliśmy panie Elżbietę i Iwonę – pątniczki z parafii św. Brata Alberta w Puławach. Pani Iwona pielgrzymuje do Wąwolnicy po raz piąty. Z kolei pani Elżbieta wskazuje na głębokie zakorzenienie kultu Matki Bożej Kębelskiej w swojej rodzinie:

- Od malutkiego się tu przychodziło z rodzicami, przyjeżdżało i teraz też tradycję utrzymujemy. Pani Iwona dodaje, że coś przyciąga tutaj każdego kolejnego roku.

Jakub Majchrzak

Wracał z pielgrzymki i źle się poczuł. Nie żyje kierowca autokaru

Do tragicznego w skutkach wydarzenia doszło wieczorem w sobotę 6 września w Lublinie. Kierowca autokaru wracający z pielgrzymki źle się poczuł i uderzył w ogrodzenie targu. Zmarł w szpitalu.

Do groźnego zdarzenia doszło wieczorem w sobotę, 6 września. W okolicach ronda im. Nauczycieli Tajnego Nauczania kierowca autokaru stracił przytomność i panowanie nad pojazdem, w wyniku czego uderzył w znaki drogowe, betonowe śmietniki i zatrzymał się dopiero na ogrodzeniu targu przy ul.

Wileńskiej. Na miejscu interweniowały służby: policja, straż pożarna i zespół ratownictwa medycznego. Kierowca autokaru został przewożony do szpitala, ale jego życia nie udało się uratować. W zdarzeniu nie brały udziału inne osoby. Z ustaleń wynika, że 41-latek wracał z Wąwolnicy i niedługo wcześniej wysadził pielgrzymów przy kościele na Poczekajce. Źródło donosi, że świadkowie widzieli pojazd poruszający się bez kontroli już od ul. Bohaterów Monte Cassino. Policja prowadzi czynności wyjaśniające.

Kacper Ciuksza

Śmiertelne potrącenie w powiecie lubartowskim

Do tragicznego w skutkach potrącenia pieszego doszło w Poizdowie w powiecie lubartowskim. W wyniku zdarzenia zmarł 78-letni mężczyzna.

Do zdarzenia doszło około godziny 18:00 w piątek, 5 września, na drodze krajowej nr 48 Kock - Moszczanka. W miejscowości Poizdów, kierujący fiatem ducato 39-latek potrącił pieszego na prostym odcinku drogi. Niestety życia 78-latka z gminy Kock nie udało się uratować. Mężczyzna zmarł na miejscu zdarzenia. Lubartowscy policjanci dodali,



Śmiertelne potrącenie w powiecie lubartowskim

że prawdopodobnie 78-latek z gminy Kock nagle wszedł na przejście dla pieszych. W wyniku zdarzenia doznał poważnych obrażeń ciała i pomimo reanimacji jego życia nie udało się uratować.

„Wykonane na miejscu badanie stanu trzeźwości wykazało, iż kierujący Fiatem był trzeźwy. Wykonano również badanie na zawartość środków odurzających lub działających podobnie do alkoholu, które nie wykazało

w organizmie kierującego takich substancji. Dokładne przyczyny i okoliczności wypadku będą wyjaśniane podczas prowadzonego śledztwa” - dodaje lubartowska policja.

Kacper Ciuksza

- Ten człowiek od kilku lat jest na wolności. To nas najbardziej denerwuje - nie dowierza siostra jednej z ofiar

Cztery ofiary brawury kierowcy ciężarówki? „Niech ten człowiek pójdzie w końcu siedzieć”

Od wypadku minęły cztery lata, ale to zbyt mało, by czas uleczył rany. - Właśnie dziś kończyłaby 53 lata Była piękną blondynką - wspomina zrozpaczona siostra jednej z ofiar tej tragedii. Za spowodowanie śmierci czterech osób odpowiada kierowca ciężarówki, 64-letni łączniar. obrońcy Mirosława W. domagają się jednak uniewinnienia ich klienta.



Siostra i mąż kobiety, która zginęła w wypadku w Lechówce, liczą na sprawiedliwość. Oczekują, że sąd wymierzy Mirosławowi W. surowy wyrok



- Jest mi bardzo przykro, że coś się stało. Nie widziałem wypadku. Gdybym widział, na pewno bym się zatrzymał i pomógł - powiedział podczas procesu przed Sądem Okręgowym w Lublinie Mirosław W. Do sądu drugiej instancji, na rozprawę w wyniku apelacji, nie przyszedł

ich zdaniem, zły stan opon w renault, które zderzyło się z busem. Przekonywali, że sąd niewłaściwie przypisał Mirosławowi W. ucieczkę z miejsca wypadku, bo ten, jak twierdzą adwokaci, mógł nie zobaczyć i nie usłyszeć czołowego zderzenia renault z busem.

Obaj mecenasi domagają się uniewinnienia Mirosława W. lub ewentualnie uchylenia wyroku. Jeśli sąd apelacyjny uznałby jednak 64-latkę za winnego, w apelacji wniesiono o zastosowanie wobec niego łagodniejszej kary

Siostra ofiary: To się musi skończyć

Prokurator postulował o utrzymanie wyroku w mocy. Jego zdaniem sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił cały materiał dowodowy, a opinia biegłego jest kompletna. Podkreślił, że renault Tadeusza Ś. był dopuszczony do ruchu i nie stwarzał niebezpieczeństwa. Natomiast działanie Mirosława W. należy, według prokuratora, uznać za czyn o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości.

Utrzymania surowej kary domagała się w sądzie także siostra jednej z kobiet, która poniosła śmierć w wyniku wypadku w Lechówce. W procesie jest oskarżycielką posiłkową.

- To się musi skończyć. Nie mogę już patrzeć na cierpienie mojej mamy, która od tego zdarzenia niknie w oczach. Siostra jechała do nas do domu. I nie dojechała... Wydaje nam się, że ona w końcu zadzwoni, że się zobaczymy. Ale na to nie ma już nadziei. A ten człowiek od kilku lat jest na wolności. To nas najbardziej denerwuje. Nie mogę ścierpieć tego, że minęły cztery lata, a nadal nie ma prawomocnego wyroku. Niech ten człowiek pójdzie w końcu siedzieć. Dla mnie jest mordcą - mówiła we wtorek w sali rozpraw zrozpaczona kobieta, nie mogąc powstrzymać łez. - Siostra właśnie dziś kończyłaby 53 lata. Była piękną blondynką, uśmiechniętą dziewczyną, kochającą życie, kochającą ludzi i zwierzęta - dodawała.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony w bieżącym tygodniu.

Dominik Smagała

Dwójka zginęła na miejscu. Kolejna dwójka, po kilku tygodniach

Cztery ofiary śmiertelne i sześć rannych - to bilans wypadku samochodowego, którego przyczyną, zdaniem śledczych i sądu pierwszej instancji, była brawura, a w zasadzie bezmyślność łączniar. Mirosława W., doświadczanego kierowcy ciężarówki.

2 sierpnia 2021 roku Mirosław W. jechał ciężarówką scanią połączoną z naczepą-wywrotką na drodze krajowej nr 12 w miejscowości Lechówka w powiecie chełmskim, gdy tuż za jego pojazdem doszło do tragicznego wypadku. Nadjeżdżający z przeciwnego kierunku renault scenic zderzył się czołowo z busem przewożącym pasażerów. Mirosław W. pojechał dalej.

Kierujący renault i jedna z pasażerek busa zginęli na miejscu. Kilka tygodni po zdarzeniu, w szpitalach zmarła kolejna dwójka pasażerów busa - kobieta i mężczyzna. Piątka pasażerów oraz kierowca mercedesa sprintera wyszli z wypadku z długą listą obrażeń.

Sąd ustalił następujący przebieg zdarzenia: prowadzona przez oskarżonego ciężarówka wyjechała na lewy pas i zaczęła wyprzedzać znajdujące się przed nią pojazdy, tymczasem z naprze-

ciwka nadjeżdżało renault scenic, prowadzone przez Tadeusza Ś. Kierowca renault, ratując się przed zderzeniem, stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał na pobocze, minął ciężarówkę Mirosława W., po czym zderzył się z busem.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu - nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. Wobec 64-letniego obecnie mężczyzny w lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie wymierzył surowy wyrok - osiem lat pozbawienia wolności. Do tego dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Decyzja przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości była nieprawomocna. W międzyczasie, po rocznym pobycie w areszcie, w sierpniu 2022 roku, Mirosław W. został wypuszczony na wolność.

Chcieli nowego biegłego

W końcu, po ponad toku, w ubiegłym tygodniu proces został przeprowadzony przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie. Mirosława W. nie było w sali rozpraw.

Obrońcy 64-latkę, a ma ich dwóch, złożyli apelację. Wytknęli wiele, ich zdaniem, nieprawidłowości w procesie przeprowadzonym przed sądem pierwszej

instancji. Obaj wnioskowali o dopuszczenie w ramach procesu opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

- Biegły nie wyjaśnił, w jaki sposób stan techniczny renault mógł wpłynąć na przebieg zdarzenia. A to ta opinia legła u podstaw wymierzenia surowej kary - zastrzegł adwokat Tomasz Rowiński. - Opinia jest niepełna, niejasna - wtórował mu adwokat Bogusław Wróblewski.

Prokurator twierdził z kolei, że wnioski o nowego biegłego zmie-

rzają wyłącznie do wydłużenia procesu.

Sąd oddalił wnioski obrońców Mirosława W., argumentując, że wywoływanie nowej opinii jest w tym momencie niezasadne. I zamknął przewód sądowy.

W mowach końcowych adwokaci Mirosława W. dowodzili, że opinia biegłego jest wadliwa, ponieważ m.in.: brak w niej rzetelnej rekonstrukcji wydarzenia, zawarto w niej błędne wyliczenia czy pominięto wersję oskarżonego. To nie wszystko. Zwracali uwagę na,

R E K L A M A

Jedna dzielnica – dwa światy

DZIELNICA STRACHU

Najciekawszy serial kryminalny w Polsce

OGLĄDAJ!

PN-PT od 21:00

puls 2

Sprostowanie

Nieprawdziwa jest informacja zamieszczona w artykule z dnia 26 sierpnia br. autorstwa Urszuli Sadury pt. „Szybowiec z pijanym pilotem uderzył w stadninę koni. Za sterami pracownik LAW w Dęblinie”, w której wskazano, że pilot szybowca, który miał wypadek, jest pracownikiem Lotniczej Akademii Wojskowej. Jest on wykonawcą zamówienia publicznego, w ramach którego świadczy usługę z zakresu nadzorowania systemu monitorowania zgodności techniki lotniczej w Organizacji Obsługowej Akademickiego Centrum Szkolenia Lotniczego LAW. Nie uczestniczy bezpośrednio w procesie szkolenia podchorążych i studentów cywilnych LAW oraz nie jest pilotem ani instruktorem lotniczym w LAW.

rektor-komendant gen. bryg. pil. dr inż. Krzysztof Cur

- Wpłynęło pismo kwestionujące legalność uchwały - potwierdza Urząd Wojewódzki w Lublinie

Wojewoda sprawdzi uchwałę Zarządu Powiatu o unieważnieniu konkursu w PMDK-u. Kandydatka publikuje we „Wspólnocie” dokument

Choć Renata Wawruch-Jakimiuk wygrała konkurs na dyrektora PMDK-u w Lubartowie, to szefem tej placówki nie zostanie. Zarząd Powiatu, któremu podlega jednostka, uznał, iż komisja konkursowa przeoczyła brak odpowiednich kwalifikacji kandydatki. Tę sprawę zgłosiła do wojewody lubelskiego. A na łamach „Wspólnoty” pokazuje ważny dokument.

Kandydatka wygrała konkurs

Władze powiatu lubartowskiego w związku z odejściem na emeryturę Jolanty Tomaszewicz, dotychczasowej dyrektorki PMDK-u w Lubartowie, szukają nowej osoby do kierowania tą jednostką. Ogłoszono konkurs, do którego zgłosiła się dwójka kandydatów: Robert Mazurek - były dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury i jednocześnie obecny wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyńskiego i Renata Wawruch-Jakimiuk - aktualna pracowniczka PMDK-u i m.in. doświadczona menedżerka kultury. Komisja, stosunkiem głosów 10:5, postawiła na drugą z wymienionych osób. Jednocześnie nie dopatrzono się uchybień formalnych u kandydatów.

PMDK to placówka oświatowa, więc dyrektorów wybiera się tu tak, jak w szkołach. W skład komisji konkursowej wchodzi zatem m.in. przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Władza ma inne zdanie

Zarząd Powiatu unieważnił jednak konkurs.

- Prawnicy wskazali nieprawidłowości: nieudokumentowanie przygotowania pedagogicznego kandydatki - powiedział „Wspólnocie” Jan Sławewski, starosta lubartowski.

„Brak jest wśród przedłożonych dokumentów informacji na temat uzyskania przez Panią Renatę Wawruch-Jakimiuk przygotowania pedagogicznego. W ocenie Zarządu Powiatu w Lubartowie przedłożenie przez Panią Renatę Wawruch-Jakimiuk aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego nie jest równoznaczne z posiadaniem przygotowania pedagogicznego” - napisało w uzasadnieniu uchwały.

AKT NADANIA STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA

Na podstawie art. 9 b ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674) po przeprowadzeniu postępowania egzaminacyjnego na wniosek złożony w dniu 6 grudnia 2010 r. i uzyskaniu zaświadczenia Nr 13 z dnia 28 grudnia 2010 r. o zdaniu egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną powołaną Uchwałą Nr I/6/10 Zarządu Powiatu w Krasnymstawie z dnia 8 grudnia 2010 r.

nadaje Pani **Renacie Ewie Jakimiuk** urodzonej [redakcja] w Lublinie **stopień nauczyciela mianowanego** Posiada Pani kwalifikacje: magister z przygotowaniem pedagogicznym.

Oto dokument, który przedstawiła komisji konkursowej Renata Wawruch-Jakimiuk

„W ocenie Zarządu Powiatu w Lubartowie z rozporządzenia wynika, że dokumentem poświadczającym przygotowanie pedagogiczne nie może być ani akt nadania stopnia awansu zawodowego, ani karta oceny pracy nauczyciela, nie zostały bowiem ujęte w katalogu dokumentów poświadczających fakt posiadania przygotowania pedagogicznego. Przygotowanie pedagogiczne jest zdobywane poprzez nauczanie we wskazanym wymiarze godzin w powiązaniu z kierunkiem (specjalnością) kształcenia, wchodzi ono tym samym w zakres „wykształcenia”. Mieszcząc się zatem w ramach pojęcia „wykształcenia” (...), powinno zostać udokumentowane przez kandydata na stanowisko dyrektora szkoły dyplomem ukończenia studiów lub innym dokumentem wydanym przez uczelnię, dyplomem ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli lub świadectwem ukończenia kursu kwalifikacyjnego. Pani Renata Wawruch-Jakimiuk przedłożyła kopie dyplomów ukończenia studiów wyższych: UMCS w Lublinie Wydział Humanistyczny na kierunku historia oraz UMCS w Lublinie Wydział Pedagogiki i Psychologii na kierunku pedagogika w zakresie animatora i menadżera kultury, jednakże nie wynika z nich, że posiada przygotowanie pedagogiczne” - uzasadniają władze Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

„Posiada Pani kwalifikacje: magister z przygotowaniem pedagogicznym”

Sama zainteresowana twierdzi na stanowisku, iż posiada odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe, by kierować PMDK-em. I przedstawia

naszej redakcji treść Aktu nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela z grudnia 2010 roku. Z dokumentu wynika, że Renata Wawruch-Jakimiuk na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej uzyskała tytuł magistra historii oraz tytuł licencjata w zakresie animatora i menadżera kultury. Jest tam też informacja o przygotowaniu pedagogicznym.

„W okresie 1 września 2007 roku - 2 września 2010 roku odbyła staż na stopień nauczyciela mianowanego, złożyła sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego i uzyskała pozytywną ocenę dorobku zawodowego za okres stażu” - czytamy w dokumencie.

Dalej w akcie jest napisane, że Renata Wawruch-Jakimiuk spełnia wszystkie warunki, które są konieczne do nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego. Informacja jest konkretna: „Posiada Pani kwalifikacje: magister z przygotowaniem pedagogicznym”. Dokument podpisał Janusz Szpak, starosta powiatu krasnostawskiego.

Zarządu Powiatu taki dokument jednak nie przekazuje.

Czas na ruch wojewody

W związku z tym Renata Wawruch-Jakimiuk złożyła do Krzysztofa Komorskiego, wojewody lubelskiego, wniosek o uchylenie uchwały Zarządu Powiatu o unieważnieniu konkursu.

- Pismo w podobnym tonie wysłałam do kuratora. W dokumencie skierowanym do wojewody argumentuję, iż jestem nauczycielem od ponad 20 lat, a poprzedni pracodawcy, zatrudniając mnie, pozytywnie weryfikowali dokumenty poświadczające o moim przygotowaniu pedagogicznym, podobnie jak kolejne komisje podczas egza-

”



Ewa Wawruch-Jakimiuk

zwycięzcy konkursu na dyrektora PMDK-u Przez 20 lat nikt nie miał zastrzeżeń w kwestii mojego przygotowania pedagogicznego. Nieprawidłowości dopatrzyl się wyłącznie Zarząd Powiatu Lubartowskiego

minów w związku z awansami zawodowymi nauczyciela. Przez 20 lat nikt nie miał zastrzeżeń w kwestii mojego przygotowania pedagogicznego. Nieprawidłowości dopatrzyl się wyłącznie Zarząd Powiatu Lubartowskiego. Jednocześnie podkreślam, że w ramach konkursu na stanowisko dyrektora PMDK-u w Lubartowie 15-osobowa komisja jednogłośnie zaopiniowała dopuszczenie mnie do dalszego etapu konkursowej, nie znajdując przy tym żadnych uchybień formalnych, a w składzie tej komisji była m.in. czwórka przedstawicieli Kuratorium Oświaty w Lublinie.

”

Małgorzata Torbic,

Biurowo Wojewody

Wpłynęło pismo kwestionujące legalność uchwały

- Wpłynęło pismo kwestionujące legalność uchwały - potwierdza Małgorzata Torbic z oddziału ds. mediów i komunikacji społecznej w Biurze Wojewody. - 4 września organ nadzoru wystąpił do starosty lubartowskiego o złożenie stosownych wyjaśnień i przedłożenie całości dokumentacji dotyczącej ww. konkursu, w terminie do 11 września. Po otrzymaniu dokumentacji dokonana zostanie analiza wskazanej uchwały Zarządu Powiatu w Lu-

bartowie pod kątem zgodności z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa - wyjaśniła Małgorzata Torbic.

Co na to Kuratorium?

Do sprawy na łamach „Wspólnoty” odnosił się już Tomasz Szabłowski, Kurator Oświaty w Lublinie. - Ewidentnie się z tą decyzją nie zgadzamy - stwierdził wprost.

W ostatnich dniach szersze wyjaśnienie przedstawił „Wspólnocie” rzecznik Kuratorium Oświaty w Lublinie.

- Praca komisji konkursowej składa się z dwóch etapów. W pierwszym członkowie komisji konkursowej analizują złożone oferty pod względem formalnym i rozstrzygają o dopuszczeniu lub odmowie dopuszczenia kandydata/kandydatów do dalszego etapu konkursu. W przedmiotowym konkursie wszyscy kandydaci zostali dopuszczeni do kolejnego etapu konkursu - rozmowy przed komisją konkursową. Należy zatem domniemywać, że członkowie ww. komisji konkursowej uznali prawidłowość złożonej przez wszystkich kandydatów dokumentacji, w tym ich kwalifikacji - wskazuje Artur Pawłowski, dyrektor Wydziału Pragmatyki Zawodowej i Strategii Edukacyjnej, rzecznik prasowy Lubelskiego Kuratora Oświaty.

- W związku z powyższym kandydat, który uzyskał wymaganą większość poparcia od komisji konkursowej powinien zostać powołany na dyrektora placówki -

KONTRKANDYDAT WRÓCIŁ DO SZKOŁY

Drugi z kandydatów w konkursie na dyrektora PMDK-u w Lubartowie zmienił ostatnio miejsce zatrudnienia. Robert Mazurek, na co dzień także wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyńskiego (startujący w wyborach z list Prawa i Sprawiedliwości), nie pracuje już w Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli, gdzie był wicedyrektorem. To jednostka podlegająca marszałkowi województwa. - Rozwiązanie umowy w LSCDN nastąpiło z upływem czasu, na który była zawarta umowa - informuje „Wspólnotę” dr Monika Popielewicz-Durakiewicz z LSCDN. Z naszych informacji wynika, że Robert Mazurek wrócił do zawodu nauczyciela wychowania fizycznego, czym zajmował się przed objęciem posady dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury w 2018 roku. Figuruje on jako pracownik I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim

uważa Artur Pawłowski, dodając: - „Kandydata na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki wyłania się w drodze konkursu. Kandydatowi nie można odmówić powierzenia stanowiska dyrektora”. Cyt. powyżej rozporządzenie określa przesłanki unieważnienia konkursu: nieuzasadnione niedopuszczenie kandydata do postępowania konkursowego; przeprowadzenie przez komisję postępowania konkursowego bez wymaganego udziału 2/3 jej członków; naruszenie tajemnicy głosowania, innych nieprawidłowości, które mogły mieć wpływ na wynik konkursu. W opinii Lubelskiego Kuratora Oświaty, w tym przypadku żadna z ww. przesłanek nie wystąpiła

P.o. dyrektor

Decyzją Zarządu Powiatu obowiązki dyrektora PMDK-u pełni teraz Katarzyna Grabowska-Pytka, aktualna pracowniczka jednostki. Okres sprawowania przez nią funkcji p.o. wyznaczono od 1 września br. do 27 maja 2026 roku. W tym czasie Zarząd Powiatu ma wyłonić nowego, docelowego dyrektora.

Dominik Smagała

WSP

Janusz Kobyłka: jestem żywą reklamą PCK

Przejechał 3 tysiące kilometrów dla PCK. Janusz Kobyłka zakończył swój ósmy rajd charytatywny.

Janusz Kobyłka na swój rajd rowerowy wyruszył 4 sierpnia. 4 września, miesiąc po rozpoczęciu wyprawy, dojechał do Lubartowa.

- Jestem bardzo zmęczony, ręce i nogi mnie boją, ale szczęśliwy, że się udało. Wszystko co planowałem, wyszło zgodnie z planem, choć były odstępstwa od rajdu, bo miałem kilka zaproszeń spontanicznych, więc nie mogłem odmówić, ale zmieściłem się w terminie, więc jestem szczęśliwy - powiedział Janusz Kobyłka po powrocie.

Rajd, jak co roku, był poświęcony jednej idei. Janusz Kobyłka jeździł już dla Hospicjum św. Anny, dla honorowych krwiodawców, rok temu po raz pierwszy pojechał dla PCK. W tym roku tę misję kontynuował.

Woli deszcz niż upał

Opowiedział Wspólnocie, jak przebiegał tegoroczny rajd.

- W tym roku pogoda trochę kaprysiła, ale byłem przygotowany z poprzednich lat. Były etapy, że było ciężko, ale podjąłem się



Janusz Kobyłka po powrocie do Lubartowa

wyzwania, że przejadę taką trasę i jechałem. Czasem było pod wiatr, czasem upalny dzień. Jak jest upał, jedzie się bardzo ciężko. Wolę jak pada deszcz. Jak świeci słońce piję dużo napojów, mogę jechać. Najgorsza jest pogoda parna, gdy nie ma czym oddychać, a trzeba jechać pod wzniesienie, od wiatru, to naprawdę męczące - mówi Janusz Kobyłka. W tym roku jechał przez północną i zachodnią Polskę.

- Jechałem na północ: Mazury, wybrzeże, strona zachodnia, część Gór Świętokrzyskich. Jeżeli chodzi o trasy dla rowerów, na 70

proc. są w stanie bardzo dobrym, ale 30 proc. w stanie opłakanym. Była sytuacja, że jechałem ścieżką rowerową przy lesie, gdzie korozenie wypychały kostkę i asfalt. Jazda tą ścieżką była bardziej niebezpieczna niż ulicą między TIR - ami. To było na odcinku kilku kilometrów! - mówi rowerzysta.

Wypożyczenie rajdowca

Przygotowując się do ostatniego rajdu Janusz Kobyłka wiedział już, co należy zabrać w drogę.

- W poprzednich latach brałem dużo rzeczy niepotrzebnych. W tym roku ograniczyłem się do minimum, żeby było jak najlżejsze. Nawet napój 1,5 litrowy jest bardzo ciężki. Co 10 - 15 kilometrów zatrzymywałem się przy jakimś sklepie i kupowałem napój. Brałem tylko podstawowe rzeczy: trzy komplety ubrania do przebrania się, bo w trasie człowiek się kurzy, poci, a żeby z kimś porozmawiać, trzeba się przebrać. Buty na zmianę lżejsze, apteczkę i podstawowe rzeczy osobiste, krem do golenia, maszynkę, dezodorant, żeby się odświeżyć. Miałem kurtkę przeciwdeszczową, polar, bo rano jest chłodno, zapasową dętkę i światło - mówi Janusz Kobyłka. Jak wygląda wyżywienie w trasie liczącej 3 tys. kilometrów?

- W hotelach gdzie się zatrzymywałem, śniadanie jest od godz. 7 do 10. Około 7.30 jadłem śniadanie, ruszałem w trasę, przejechałem około 20 kilometrów, wtedy się gdzieś zatrzymywałem przy jakimś zajeździe na jakąś drożdżówkę czy kanapkę z napojem. Nie brałem ze sobą nic, bo słońce grzeje, sakwa jest gumowa, po 30 kilometrach nawet kanapka zaczyna się psuć - mówi rowerzysta.

- W poprzednich latach jak jechałem z punktu A do B, miałem załatwiane noclegi. Ale rowerem nie zawsze się dojedzie na czas. Np. 10 - 15 kilometrów przed miejscem docelowym jest burza, a mam zaklepane miejsce, że przyjadę do hotelu. Niestety nie dojechałem z powodów atmosferycznych albo z powodu jakichś objazdów. Wtedy hotel jest zamówiony, ktoś nie dostał miejsca, choć chciał, a ja nie dojechałem. Wtedy hotel jest stratny. Kilka takich sytuacji miałem w poprzednich latach. Teraz jak już wiem, że dojadę do tego punktu, powiadamiam osobę, która załatwia hotel - mówi Janusz Kobyłka.

Żywa reklama PCK

Rajd był poświęcony propagowaniu idei PCK.

- Odwiedzałem główne centralne siedziby i oddziały PCK, ale

też miejsca, gdzie nie ma PCK. To takie mniejsze miasta, wielkości Lubartowa. W rozmowie z burmistrzem, zastępcą czy sekretarzem promowałem PCK, zachęcałem, żeby zakładali oddziały. Jeśli jest KGW, to dlaczego ma nie być PCK? Chodziło mi przede wszystkim o spotkania z młodzieżą. W poprzednich latach zauważyłem, że młodzież nie ma pojęcia jak działa wewnętrznie lokalnie oddział PCK. Wiedzą tylko z telewizji, że idą paczki na Ukrainę czy na Bliski Wschód. Chodziło mi, żeby namawiać, zachęcać do wstępowania do wolontariatu, na szkolenia pierwszej pomocy - mówi rowerzysta.

- W gminie Pełczyce zaprosiła mnie pani burmistrz, zrobiliśmy pogadankę na temat PCK. Tam nie ma oddziału. Pani burmistrz była zadowolona, wstawiła na swojej stronie i będzie promować PCK. Spotykałem rowerzystów na trasie i zachęcałem. W Bartoszycach na rynku był festyn, zobaczyła mnie pani sekretarz, przedstawiła mnie z trybuny, powiedziała, że jadę dla PCK, to było bardzo miłe. Ludzie pytali skąd jadę, dlaczego. Jestem taką żywą reklamą PCK. Ktoś zobaczy, to zapamięta, że był taki, przyjeżdżał, a kiedyś coś usłyszy, to sobie przypomni. W mniejszych miasteczkach przyjeżdżałem na

targ czy bazar. Jeżeli wjeżdża taka osoba w czapce PCK, z logiem PCK na koszulce i z flagą, to są pytania skąd jadę. Mówię, że z województwa lubelskiego, pytam, czy jest u nich PCK, mówią, że nie to podpowiadam, żeby założyli. Namawiałem do wpłacania 1 procenta na PCK - mówi Janusz Kobyłka.

Już myśli o następnym rajdzie

W poprzednich latach jego wyjazdy miały rezultaty, gdy jeździł dla krwiodawców, miał sygnały, że osoby, które spotkał, oddały krew przynajmniej raz. Liczy, że propagowanie PCK też przyniesie skutki.

- W Zawierciu jest taki pan, 50 lat już działa społecznie, jet po zawale. Spotyka się z młodzieżą, dzięki niemu oddają krew. Mówi do mnie: panie Januszu, jak pan przyjechał, to mi się chce dalej działać! To naprawdę daje energię - mówi rowerzysta.

Już zaczyna myśleć o kolejnym rajdzie.

- Jestem już na emeryturze, to co będę zimą robił? Będę trenował na rowerze stacjonarym, a w przyszłym roku pewnie znowu jakiś rajd - mówi Janusz Kobyłka.

Marcin Kusyk

Witamy na świecie!



Oskar Przystupa z tatą, Lubartów
ur. 3.09, g. 20.46;
3070 g, 54 cm,
Rodzice: Julia, Adam
Rodzeństwo: Nikodem



Oluś Jakowiecki z tatą, Parczew
ur. 2.09, g. 12.00;
2860 g, 53 cm,
Rodzice: Elżbieta, Tomasz
Rodzeństwo: Maja



Kornelia Świder z tatą, Olszewnica
ur. 2.09, g. 17.44;
4240 g, 58 cm,
Rodzice: Klaudia, Sebastian
Rodzeństwo: Krzysz



Bianka Krasucka, Łuków,
ur. 31.08, g. 10.24; 3270 g, 52 g,
Rodzice: Paulina, Paweł
Rodzeństwo: Borysek



Fabian Góźdz, Połoski Stare
ur. 2.09, g. 8.35; 3570 g, 55 cm,
Rodzice: Agata, Dominik
Rodzeństwo: Szymon



Zuzanna Markiewicz, Walentynów,
ur. 2.09, g. 21.41; 3670 g, 54 cm,
Rodzice: Magdalena, Robert



Aleksander Kopiś, Brzeziny,
ur. 1.09, g. 16.25; 3400 g, 54 cm,
Rodzice: Małgorzata, Sebastian



Milena Buraczyńska, Stawiatyce
ur. 2.09, g. 10.29; 3270 g, 52 cm,
Rodzice: Olga, Damian
Rodzeństwo: Wiktoria



Marcel Dąbrowski, Parczew,
ur. 5.09, g. 11.58; 3900 g, 56 cm,
Rodzice: Agata, Filip
Rodzeństwo: Julia, Oliwier



Adaś Karpiuk, Wisznice,
ur. 4.09, g. 11.28; 4160 g, 58 cm,
Rodzice: Agnieszka, Daniel,
Rodzeństwo: Zosia, Jaś, Mikołaj



Kasia Szyszko, Stójka,
ur. 1.09, g. 12.10; 3470 g, 58 cm,
Rodzice: Agnieszka, Piotr
Rodzeństwo: Nikola, Kamil

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem Szklądu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę. - Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego?

Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem, będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia, syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego. Obrął drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.

W sobotę, 23 sierpnia znudzeni turyści na Krupówkach mieli okazję zobaczyć coś ciekawego, inspirującego i - co jeszcze bardziej wyjątkowe - za darmo. Otóż pod gmach Muzeum Tatrzańskiego wjechała kilkunastoosobowa grupa rowerzystów odzianych w eleganckie stroje z lat dwudziestych XX wieku. Zaintrygowani gapiami tłumaczyli, że przyjechali dopiero co z Podlasia: Jabłonia, Parczewa, Wohynia, Radzyna i okolic, żeby uczcić setną rocznicę rowerowej wyprawy swojego ziomka, Augusta Zamoyskiego, który właśnie w tym miejscu kończył swój rajd z Paryża!

W zdrowym ciele niepokorny duch

Powiedzieć, że syn statecznego właściciela dóbr Jabłoni Tomasza



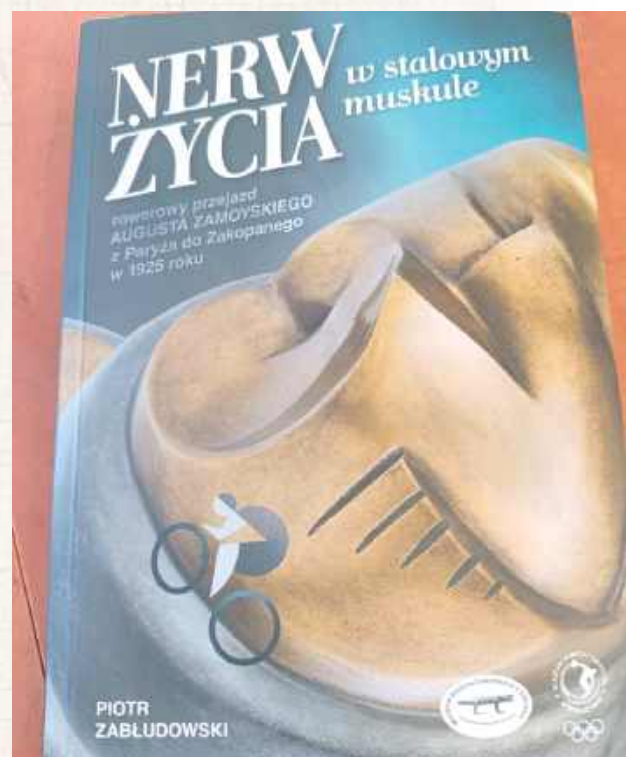
Hrabia August jechał z Paryża, połączone siły rowerowe Parczewa, Wohynia, Radzyna i kilku innych podlaskich miejscowości wyruszyły z Jabłonia. Wszyscy kończyli na Krupówkach

hrabiego Zamoyskiego był duchem niepokornym i postacią barwną - to nic nie powiedzieć... Od dzieciństwa miał dwie pasje: pierwszą z nich była sztuka, zwłaszcza rzeźbiarstwo. Obchodzenia się z materią uczył się nie tylko od wiejskich twórców, ale podpatrywał też rzemieślników - kowali, stolarzy. Drugą była aktywność fizyczna - pojęcie sportu w dzisiejszym rozumieniu dopiero wtedy raczkowało. Biegał w butach i na nartach, uganiał po jabłońskich polach konno, pływał i żeglował. Jak wielu młodzieńców ze swojej klasy społecznej pojechał na studia na Zachód. Ekonomia, filozofia (w Heidelbergu - poważna sprawa...), ale nie było mu dane ich ukończyć. Po wybuchu wojny jako poddany rosyjski został internowany w Ber-

linie. Nie był to czas zmarnowany: kończył kursy rysunku i rzeźby u najwybitniejszych nauczycieli. W trakcie pobytu w szpitalu poznał zaś swoją przyszłą żonę, Ritę Sachetto. Związek ze starszą od niego o trzynaście lat Niemką, tancerką, aktorką, trochę skandalistką (choć pijała w życiu herbatki z włoską królową Małgorzatą Sabaudzką, carem Mikołajem II czy Alfonsem XIII, królem Hiszpanii...) stał się powodem długoletniego zerwania między rodzinnych z ojcem i resztą, traktującej takie małżeństwo jako wstydlivy mezalians, rodziny. Ale oni sami przez kilka lat byli zachwyceni. Niektórzy komentatorzy wskazują, że to Rita popchnęła ostatecznie Augusta ku profesjonalnemu zajęciu się sztuką i była jego muzą.

Zakopane - ich pępek świata

Po wojnie najczęściej Augustowie mieszkali w Zakopanem. Tam wraz z Leonem Chwistkiem, Tytusem Czyżewskim i Stanisławem Ignacym Witkiewiczem August tworzył nowy nurt w polskiej sztuce i literaturze - formizm. Ale też bawił się tego. Tatry i Podhale w tym czasie przyciągały jak magnes: bezpretensjonalna komedijka „Niebezpieczni dzentelmeni” w której po Zakopanym uganiają się jednocześnie Boy, Witkacy, Conrad, Piłsudski, Lenin, Malinowski i kilku innych koryfeuszy polityki i kultury przesadza tylko troszeczkę i raczej niegroźnie. A Zamoyski, z całą swoją witalnością, wręcz rozkwitał. Franciszek Kawa tak wspomina pierwsze spotkanie w jednej z kawiarni: Tam,



Serdecznie polecamy książkę Piotra Zabłudowskiego. Jest w niej kolorowy bohater, jest zwiariowana historia, cudna scenografia, wszystko opowiedziane z wielkim wdziękiem, wyobraźnią i talentem. Czytelnicza „jazda obowiązkowa”

na tej werandzie poznałem Augusta Zamoyskiego, zwanego wtedy popularnie „Guciem”. Ten człowiek wspinał się na postawie rzymskiego atlety, promieniujący energią i radością życia należał zarówno do świata sztuki, jak i sportu. Był śmiałym taternikiem i doskonałym biegaczem narciarskim, a jednocześnie był on rzeźbiarzem na najwyższą miarę. Od pierwszej chwili zrobił na mnie niezwykle wrażenie...

cdn.

Zbigniew Smółko

Józef Czapski o Augustzie Zamoyskim: Wprowadził zupełnie nowy typ artysty: zadzierzasty, głośny humor, ani śladu suchoty, ani peleryny, ani długich czy półdługich włosów, za to buty z ćwiekami, portki z surowego płótna, czy łowickich pasiaków, szal sportowy, championaty nart, a na dobitkę jeszcze rekordy rowerowe. (...) Ten styl w owym czasie był nowy w Polsce...

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580)- budowniczy królewskiej floty

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo, że pochodził z głęboko śródładowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego.

W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać zanim to stało się modne.

Miejscowość Kłoczew historycznie położona jest w - niegdyś odgrywającej istotną polityczną i kulturową rolę - Ziemi Stężyckiej. Odbiciem tej tradycji są m.in., wywodzące się z herbu tejże, białe i czerwone pasy

w herbie gminy. Główną jednak jego część stanowi, dobrze znany w polskiej heraldyce, Rawicz, czyli, w podstawowej swojej wersji, Panna na Niedźwiedziu - w tym wypadku użyto samego tylko zwierza. Ojcowie gminy, przyjmując taki znak, odwołali się do swojego wybitnego przodka, Piotra Kłoczewskiego (spotyka się też wersję Kłoczowski - nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, za którą jest więcej argumentów). Sama nazwa miejscowości pochodzi od, odnotowywanego w średniowieczu, imienia męskiego Kłocz. W połowie XVI wieku liczyła ok. 100-200 mieszkańców. Pierwszy kościół wystawił wtedy, bliżej nam nieznanym, zmarłym w 1561 roku, Marcin z Kłoczewa, ojciec Piotra. Rodzina była spokrewniona z, będącymi wtedy u szczytu potęgi, Firlejami i Tęczyńskimi, acz do możnych tego świata zaliczyć

Kłoczew lub Kłoczów, wś i folw., pow. garwoliński, gm. i par. Kłoczew. K. leży nad rz. Okrzejką, w dawnej ziemi stężyckiej, w dztwie sandomierskim. Ziemi folwarcznej włók 50, włósc. włók 34, domów 37, mieszk. 393. Pozytycz płaska, grunt II kl. pszenny i I-ej żytni, łąki dobre, gospodarstwo płodozmienne, serwituty zamienione, ogród starannie prowadzony, budynki w dobrym stanie, młyn wodny. Majątek był własnością Jana Marcinkowskiego, następnie przeszedł do Henryka Kiwerskiego i Szydłowskiego Edwarda, obecnie jest własnością Kamili i Henryka Porazińskich, którzy nabyli go 12 paźdz. 1882 r. za 100 tys. rs. Parafia K. ma 1338 ludności, obejmuje wae: K., Kawenczyn, Przykwa, Czernice, Janopol i Padacz. Pierwszy kościół, jako filię świątyni telechowskiej, wystawił Marcin z Kłoczewa. W r. 1575 biskup krak. Franciszek Krasieński oddzielne probostwo ustanowił. Kościół murowany z r. 1737 staraniem proboszcza Antoniego Sojewackiego, poświęcony przez biskupa Lenczewskiego w r. 1793. Kościół pod

Notka o Kłoczewie w Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich z roku 1883

ich byłoby pewną przesadą.

Owocne studiaPiotr studiował od 1554 roku w Wittenberdze i Padwie. Tam nawiązuje nawet serdeczną znajomość z Janem Kochanowskim. Świadectwem jest fraszka, w której poeta zaleca jedenaście lat młodszemu koledze podróż do Neapolu (w oczywiście bardzo zawiliły sposób: ...Dojedź i Partenopy, a ujrzyysz te lasy./ Gdzie złotej różgi szukał Eneas przed czasami./ Tamże i piekło będzie, i ogromna skała, /Z której wieszcza Sybilla odpowiedź dawała...)

Czytając te finezyjne strofy od młodości do młodości, warto zwrócić uwagę, że wówczas szlachectwo synowie w takie podróże wyruszyli w wieku nawet i 14-15 lat, co uznawano za wiek absolutnie odpowiedni, dojrzały i pozwalający już sporo wymagać. Na zachodzie Europy spędził niemal dziesięć lat, peł-

niąc zaszczytną funkcję konsyliarza nacji polskiej w Padwie, nawiązując znajomości m.in. z Janem Zamoyskim i wieloma innymi znakomitościami świata nauki i polityki. Dyskretnie angażował się we wspieranie ruchu reformacyjnego, sam był kalwinem i do czasu konwersji na katolicyzm utrzymywał w Kłoczowie zbór. Po powrocie do Polski szybko znalazł się na dworze króla Zygmunta Augusta. Ten jego znajomość świata i języków chciał spożytkować powierzając mu różnorakie misje dyplomatyczne, jak się wydaje głównie na północnym kierunku swojej polityki.

Jak się wydaje Piotr działał intensywnie i z wielkim oddaniem, ale rezultaty były czasem dość przeciętne.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Na francuskim uniwersytecie przebadano dzieje migracji lubartowskich Żydów (cz. II)

Kto, kiedy, dokąd i dlaczego uciekał z Lubartowa

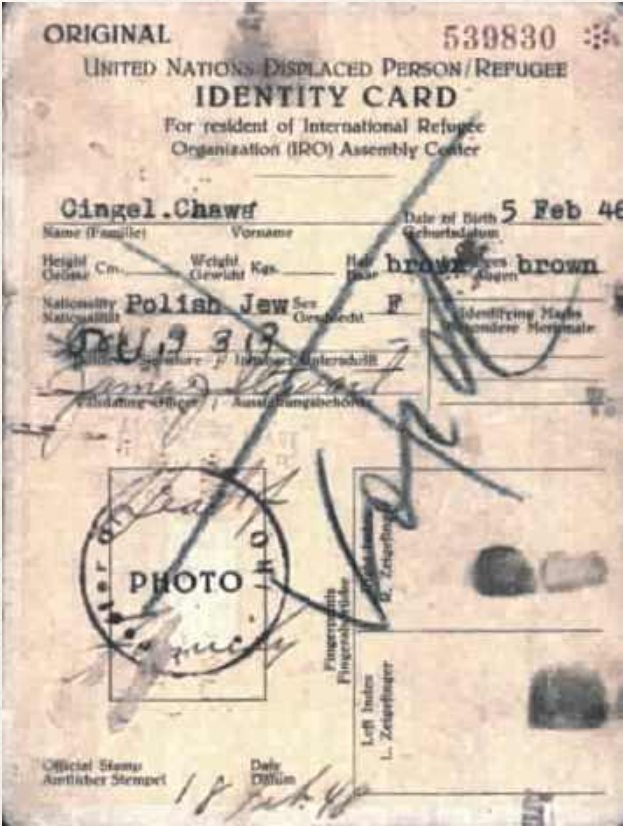
Przedwojenny Lubartów zamieszkiwały ponad trzy tysiące Żydów, co stanowiło połowę populacji. Już na przełomie XIX i XX stulecia wielu z nich postanawiało szukać szczęścia gdzie indziej. W Lublinie, Warszawie, innych miasteczkach, ale też w USA, Francji i Palestynie. Jakie były powody? Jak układały się losy? Czy utrzymywali więzi z rodzinnym miasteczkiem?

W czerwcu na konferencji w Paryżu podsumowano projekt badawczy poświęcony migracjom Żydów z Lubartowa w pierwszej połowie XX wieku. Uczni ostrzegali, że podlubelskie miasteczko i jego żydowska społeczność są na tyle typowe, że można na podstawie ich losów budować wiedzę o całości zjawiska migracji wewnętrznych i zewnętrznych, wpływie sytuacji majątkowej, społecznej i osobistej na podejmowane decyzje.

O efektach możemy przeczytać na stronie m.in. <https://visualizing-lubartworld.org>

A jeżeli nie Stany to dokąd?

Oprócz wyjazdów do rozmaitych krajów Zachodu i Palestyny, wielu Żydów porzucało rodzinne miasteczko na rzecz innych polskich miejscowości. Najczęściej celem była Warszawa (w latach 1932-1939 - 214 osób), Lublin (92), poza tym odnotowano



Karta emigracyjna wnuczki Abrama Cyngla z Lubartowa urodzonej w 1946 roku wydana przy okazji wyjazdu do Kanady

wyjazdy do Chełma, Parczewa i Łukowa (18), do innych miejsc w Polsce 152. W tym czasie za granicę wyjechało oficjalnie 156 osób. Razem daje to 632 osoby, czyli mniej-więcej 20 procent społeczności żydowskiej.

Dzieje rodziny Cyngłów

Metoda badawcza polegała na badaniu dziejów poszczególnych, zupełnie przeciętnych rodzin i ich

mikrohistorii i łączeniu z tych kamyczków większej mozaiki zjawisk i procesów społecznych. Jak to wyglądało w praktyce? Praca była iście benedyktyńska. Przykład wzięty ze strony www.lubartworld.cnrs.fr

Pesa i Froim Cyngel wychowali sześcioro dzieci w Lubartowie. Żaden z członków rodziny nie pozostawił po sobie żadnych np. pamiątek ani korespondencji. Zostały dokumenty rozproszone w wielu ośrodkach archiwalnych.

Żeby było trudniej: w 1932 r. rodzinę zarejestrowano pod nazwiskiem Ciengiel dla ojca i Cyngiel dla dzieci. Wszystkie dzieci rodziny pracowały: Abram był sklepikarzem, Dawid rymarzem, a Szłoma robotnikiem rolnym, a Laja „zajmowała się domem”. Ojciec Abram, który miał wówczas 57 lat i został zapisany jako wdowiec, był już na utrzymaniu dzieci. W czasie wojny on i jego syn Froim zostali zamordowani w Treblince. Dawid i Szłoma ukryli się u okolicznego chłopstwa i przeżyli wojnę, Naftali uciekł do ZSRS, losy trójki rodzeństwa są nieznane. Rodzina Cyngłów pozostała w Lubartowie zaledwie kilka miesięcy po wojnie, wyjechali 11 marca 1946 roku. Dawid, jego żona Dora i ich mała córka Chawa, urodzona 5 lutego, dotarli do Berlina wraz ze Szłomą, gdzie spotkali się z Naftalim. Spędzili pięć lat w różnych obozach dla osób przesiedlonych, początkowo w Berlinie, a później w Bawarii. Dawid i Dora kolejno rozważali wyjazd do Palestyny, Stanów Zjednoczonych i Australii, a ostatecznie opuścili Europę i udali się do Kanady w grudniu 1951 roku. Szłoma i Naftali mogli wsiąść na pokład statku do Stanów Zjednoczonych w tym samym roku. Ich wyjazd jest odnotowany w aktach migracji rodziny, zanim zostały one ostatecznie zamknięte wraz z wyjazdem Dory i Dawida, a listy pasażerów pozwoliły nam śledzić ich wejście na pokład w Bremie i udanie się do Nowego Jorku.

Zbigniew Smółko

Cmentarna kaplica św. Rocha w Łukowie (cz. II)

Po co w Łukowie zbudowano jeszcze jeden kościół

Łuków może pochwalić się dwoma zabytkowymi wspólnymi świątyniami pw. Przemienienia Pańskiego (tzw. pijarski) i Podwyższenia Krzyża Świętego (tzw. bernardyński). Niejako w ich cieniu znajduje się niewielki, drewniany kościółek pw. św. Rocha, gdzie w niedzielę po 16 sierpnia organizowany jest odpust.

W pierwszej połowie XIX wieku kościołów w Łukowie nie brakowało, ale parafia musiała się tułać, prosząc o dostęp do ołtarza to bernardyńskich to pijarów. Sytuacja była wręcz nietypowa: po kasacie zakonów w 1864 siedzibą parafii - proboszcza, kancelarii i archiwum był dawny kościół pijarski, w Podwyższenia Krzyża rezydował tylko wikariusz, który odprowadzał regularne nabożeństwa. Prośby o podział na dwie parafie (na przykład wzdłuż Krzyny) były przez władze diecezji odrzucane aż do 1920 roku.

Gdzie chować?

Problem był z cmentarzami. Bernardyni i pijarzy, jako nieplanujący prowadzić standardowego, parafialnego duszpasterstwa, nie byli zobowiązani do utrzymywania nekropolii. Zupełnie wystarczyły im własne podziemia ewentualnie otoczenie kościoła. Jedno miejsce pochówków było koło kościoła parafialnego (farnego) Narodzenia Najświętszej Marii Panny, drugie, mniejsze, koło kaplicy szpitalnej św. Ducha, trzecie, nieco na uboczu, przy starożytnym kościele św. Leonarda. Na przełomie XVIII i XIX wieku miasto się rozrastało i sprawa zrobiła się pilna. Wyznaczono teren na południowy zachód od kościoła Podwyższenia Krzyża. Początkowo wzniesiono tylko niewielką kaplicę, ledwie co mieszczącą celebrytów. Autor książki „Parafia rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych od XIII do XX wieku” p. Jan Rzewuski podaje: Kaplica była kryta gon-

tem, miała dwa okna i jedne drzwi, w dachu znajdowała się niewielka wieżyczka a w niej dzwonek zwany sygnaturką. Wewnątrz kaplicy był mały ołtarzyk do sprawowania nabożeństw. Obok niej stała drewniana dzwonnica, w której zawieszono trzy dzwony: dwa duże i jeden mały (...). Kolejny proboszcz ks. Wojciech Pawiński kaplicę tę powiększył, dobudowując od tyłu nawę i chór muzyczny. We wnętrzu kaplicy znajdowały się trzy drewniane ołtarze: ołtarz główny z pasją Chrystusa ukrzyżowanego i dwa ołtarze boczne, pierwszy św. Rocha - patrona morowego powietrza, pod którego wezwaniem była kaplica i drugi św. Jana Ewangelisty. Na chórze ustawiono małe piszczałkowe organy - pozytywy, za głównym ołtarzem była mała zakrystia z oddzielnym wejściem dla księży. Taki kształt miała w 1848 roku.

Mały, a ważny

Jak często w niej odprawiano? Wydaje się, że tylko przy smutnych okazjach i w trakcie odpustu. Wprawdzie zdarzało się, że późniejsi badacze, wobec faktu, że nie było żadnego innego diecezjalnego kościoła, domniemywali, że kaplica św. Rocha miała być parafialną do roku 1865, ale już wcześniej - na mocy porozumień między kuriami podlaską a najpierw bernardynami, a potem pijarami - nabożeństwa parafialne odprawiano u zakonników. O braku takiego zamysłu świadczy też dowodnie fakt, że kościółek był mały. Potrafił za to kilkukrotnie odgrywać donioślejszą rolę, kiedy w Przemienieniu Pańskim Niemcy urządzili magazyn albo kiedy w Podwyższeniu Krzyża trwał remont. Istotną zmianą w wyglądzie była wymiana wieżyczki w latach trzydziestych XX wieku (oryginalna była bardziej okrągła) oraz remont w latach czterdziestych. Niewiele potem kościółek został okradziony, zniknęły figury z bocznych ołtarzy. Zajmuje jednak ciągle istotne miejsce w sercach miejscowych, o czym świadczy nieodmiennie wysoka frekwencja na odpuscie św. Rocha, przenoszonym na pierwszą niedzielę po 16 sierpnia.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zniszczona Końskowola

Sto dziesięć lat temu Końskowola niemal w całości przestała po prostu istnieć. Wycofujący się Rosjanie podpalili miasteczko, swoje zbrodnie zniszczenia w trakcie walk. Poza kościołem (który stracił dzwonnice) zrównano z ziemią 326 z 333 zewidencjonowanych budynków. Zdjęcie wykonane w sierpniu - wrześniu przez niemieckich żołnierzy znaleźliśmy na portalu www.fotopolska.eu

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Grali sparing w Szczecinie. Ale to nie był zwykły mecz

Niemal całą Polskę przebyli piłkarze Górnika, by rozegrać w czwartek mecz sparingowy w Szczecinie z miejscową Pogonią. Celem nie było jedynie spotkanie kontrolne.

Po bardzo słabym początku sezonu w Betclit 1. Lidze sztab szkoleniowy Górnika, z trenerem Maciejem Stolarczykiem na czele, szuka sposobu na poprawienie formy zielono-czarnych.

W związku z trwającą obecnie przerwą w rozgrywkach na mecze reprezentacji, łącznienie zagrało sparing z występującą w PKO BP Ekstraklasie Pogonią Szczecin. Mecz został rozegrany na terenie „Portowców”, w wymiarze 45 + 55 minut. W zespole Górnika od pierwszych minut na boisku byli m.in.: Mateusz Broda, David Ogaga czy Solo Traoré.



Górnik zmierzył się z drużyną z PKO BP Ekstraklasy i wypadł na jej tle przyzwyczajenie. 45 minut na boisku spędził Nigeryjczyk David Ogaga

Do przerwy było 1:1, bo na trafienie Dimitrisa Keramitsisa dla gospodarzy odpowiedział Egzon Kryeziu, jeden z bardziej doświadczonych graczy Górnika. Po przerwie szczecinianie przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę za sprawą bramki zdobytej przez Kacpra Stanowskiego.

Pogoń wygrała sparing z Górnikiem 2:1. Nie był to zwykły mecz. Cały dochód ze spotkania został bowiem przeznaczony na pomoc dla chorego Roberta Dymkowskiego, ikony Pogoni Szczecin.

- Cieszę się, że kibice tak licznie wzięli udział w tym wydarzeniu, bo miało to dla nas ogromne znaczenie - podkreślił Maciej Stolarczyk, trener Górnika, a w przeszłości piłkarz Pogoni, cytowany przez klubowe media.

Szkoleniowiec zaznacza, że dla jego drużyny był to ważny element przygotowań do kolejnych ligowych zmagania.

- Zmierzyliśmy się z Pogonią, choć graliśmy bez

kilku zawodników, którzy lecą kontuzje: m.in. Špačila i Rafy. Wiadomo, że wcześniej do gry nie był gotowy także Janaszek, a tym razem zabrakło również Oskara Osipiuka. Wprowadziliśmy więc kilka zmian w składzie. Dla mnie było to istotne, ponieważ ci piłkarze mieli do tej pory mniej minut, a dzięki temu mogli złapać rytm i zagrać z wymagającym przeciwnikiem. To ważne, by byli w jak najlepszej dyspozycji przed kolejnymi spotkaniami i abyśmy mogli dalej pracować nad elementami, które chcemy poprawić - dodał Maciej Stolarczyk w rozmowie z klubowymi mediami.

Teraz łącznienie koncentrować się będą już na nadchodzącym meczu ligowym z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Znajdujący się w strefie spadkowej „Górnicy” będą się chcieli w Pruszkowie (gdzie spotkania domowe rozgrywa Pogoń) przełamać za wszelką cenę. Ten mecz 14 września (niedziela) o godz. 17.30.

Pogoń Szczecin - Górnik
łączna
2:1 (1:1)

Bramki: Keramitsis 10', Stanowski 77' - Kryeziu 25'.

Pogoń: Kamiński (85' Peško-
vič) - Wahlqvist (46' Koutris),
Keramitsis, Huja (46' Lončar,
89' Lis), Lis (80' Jakubowski)
- Juwara (46' Bąk), N'Diaye
(54' Czapliński), Smoliński
(54' Broniewski; 84' Osowski),
Greenwood (66' Stanowski),
Mukairu (66' mRojek; 84'
Andrew Birch) - Kostorz (46'
Ulvestad; 85' Kuśmierczyk).

Górnik: Pindroch (46' Olszak)
- Bednarczyk (46' Krawczyk),
Abbott (68' Smolarczyk), Bro-
da, Ogaga (46' Szcztyński)
- Orlik (46' Malamis), Kryeziu
(46' Ahmedov), Deja, Bojań-
czyk (71' Masár), Traoré (64'
Litwa) - Śpiączka (46' Doba).

Żółte kartki: Mukairu, Bro-
niewski, Keramitsis.

Sędziował: Karol Arys
(Szczecin).

Dominik Smagała

Turniej w tenisa. Zapisz dziecko. Za ile? Zdziwisz się!

Już 13 września w Zespole Placówek Oświatowych w Leopoldowie odbędzie się pierwszy turniej z cyklu Błękitni Cup - nowej inicjatywy sportowej klubu UPKS Błękitni Leopoldów. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji!



Impreza rozpocznie się o godzinie 10:00 i zgromadzi zawodników z różnych kategorii wiekowych, od uczniów klas 1-4 po klasy

7-8, a także wyjątkową kategorię „Dziecko + Rodzic/Opiekun”.

- Od sezonu 2025/2026 nasz klub podjął trudną, ale

konieczną decyzję o rezygnacji z udziału w rozgrywkach ligowych - mówi Paweł Gawryolek, prezes UPKS Błękitni Leopoldów. - Powodem były różne czynniki, które sprawiły, że zmiana kierunku była nieunikniona. Chcemy teraz skupić się na najmłodszych i popularyzacji tenisa stołowego poprzez organizację cyklicznych turniejów - dodaje.

Prezes Gawryolek podkreśla, że celem nowej inicjatywy jest nie tylko integracja młodych zawodników z Leopoldowa, ale także

z całego powiatu, województwa i nie tylko. - Pragniemy, by nasz klub i nasza miejscowość znów były kojarzone z tenisem stołowym, tak jak to miało miejsce przy dawnych Grand Prix Leopoldowa - dodaje.

Udział w turnieju jest całkowicie darmowy, a dla najlepszych uczestników przewidziano pamiątkowe statuetki oraz nagrody rzeczowe. Zgłoszenia można przysyłać mailowo na adres upks.blekitni@gmail.com lub dokonać ich w dniu zawodów.

Więcej informacji
można uzyskać pod
numerem telefonu:
602 416 945.

W planach klubu są kolejne edycje Błękitni Cup, które będą rozszerzane o dodatkowe kategorie wiekowe i specjalne konkurencje, aby jeszcze bardziej zachęcić młodzież do aktywności sportowej.

mp

Izabela Paszkiewicz wystartuje w Mistrzostwach Świata w Tokio!

Polski Związek Lekkiej Atletyki ogłosił skład reprezentacji na zbliżające się Mistrzostwa Świata, które odbędą się w Tokio (Japonia) w dniach 13-21 września.

Wśród 62 wyselekcjonowanych sportowców znalazła się mieszkanka Terespoła, Izabela



Wśród 62 wyselekcjonowanych sportowców znalazła się mieszkanka Terespoła, Izabela Paszkiewicz, która wystartuje w maratonie

Paszkiewicz, która wystartuje w maratonie.

- Jako sportowiec i żołnierz zawsze staram się godnie i z dumą reprezentować nasz kraj, Wojsko Polskie oraz moje ukończone Miasto Terespol podczas wszystkich zawodów krajowych i międzynarodowych - mówi Izabela Paszkiewicz. - Bardzo się cieszę, że po raz kolejny będę mogła wystąpić z orzełkiem na piersi. To będą moje drugie Mistrzostwa Świata - dodaje.

Paszkiewicz miała już okazję startować na światowej arenie. W 2017 roku reprezentowała Polskę podczas Mistrzostw Świata w Londynie.

Zawodniczka reprezentująca AZS UMCS Lublin będzie rywalizować podczas maratonu. Jej rekord to 2:27,41 s, który uzyskała podczas zmagania w Berlinie w 2021 roku.

Mieszkańcy Terespoła i okolic serdecznie zapraszani są do kibicowania Izie oraz całej pol-

skiej reprezentacji. Start Izabeli zaplanowano na 14 września o godzinie 8:00 czasu lokalnego, czyli o północy w Polsce. Transmisję będzie można obejrzeć w Telewizji Polskiej.

Życzymy Izie powodzenia i trzymamy kciuki za świetny wynik!

mp
WSP

Orlen Oil Motor znów w finale. Z kim powalczą o tytuł?

Zaskoczenia nie było! Orlen Oil Motor Lublin znów powalczy o złoty medal PGE Ekstraligi. „Koziołki” poradziły sobie w rewanżu z Bayersystem GKM-em Grudziądz.

W meczu wyjazdowym żużlowcy z Lublina wygrali z rywalami 47:43 i byli bliżej awansu do wielkiego finału. Wystarczyło oczywiście ponownie wygrać u siebie albo chociaż nie roztrwonąć przewagi czterech punktów. Pierwsza seria pokazała jednak, że GKM jest zespołem silnym i bardzo zadziornym, bo wynik wskazywał jedynie 14:10 dla Motoru po dwóch wygranych 4:2 i dwóch remisach. Druga seria bez równania okazała się jeszcze bar-



Żużlowcy z Lublina piąty raz z rzędu pojadą w finale

dziej wyrównana, bo padły trzy wyniki 3:3, a trójki zapisywali na koncie Wadim Tarasienko i Michael Jepesen Jensen. Bezbłędny był z kolei Bartosz Zmarzlik, który miał na koncie sześć punktów. Stracił jednak ten sta-

tus w biegu ósmym, w którym lublinianie przegrali 1:5, a na tablicy wyników wyświetliło się 24:24. Chwile strachu przerwali jednak Fredrik Lindgren i Dominik Kubera, którzy rywalom odpowiedzieli podwójnym zwy-

cięstwem. Chwile później „trójka” Jacka Holdera i „jedynka” Mateusza Cierniaka zakończyły serię wynikiem 33:27. Bieg 11. znów dał 4:2 Motorowi, a 12. ten wynik powtórzył. Przed „nominowanymi” Zmarzlik zremisował 3:3 po defekcie Lindgrena i było 44:34. Motor był już więc pewny awansu do finału. Przedostatni bieg to „trójka” Kubery i zero punktów „Frediego”, a ostatni to upadek Bartosza Bańbora i wykluczenie Zmarzlika przy pierwszym podejściu. W powtórce lubelski junior zaskoczył wszystkich i zakończył mecz trzema punktami na Jensenie i Janie Przanowskim, a Motor wygrał mecz 50:40. Oznacza to oczywiście, że po wygranej 97:83 lublinianie zameldowali się w wielkim finale i znów powalczą o złoto!

Ich rywalami będą żużlowcy Pres Grupy Deweloperskiej Toruń, którzy co prawda przegrali w rewanżu 43:47 z Betard Spartą Wrocław, ale ograli rywali 95:85 w całym dwumeczu.

Orlen Oil Motor Lublin - Bayersystem GKM Grudziądz
50:40 (97:83)

- Motor:**
- 9. Dominik Kubera - 9+1 (1,2,2*,1,3)
 - 10. Fredrik Lindgren - 7+1 (3,1*,3,d,0)
 - 11. Jack Holder - 11 (3,2,3,3)
 - 12. Mateusz Cierniak - 5+1 (0,1*,1,3)
 - 13. Bartosz Zmarzlik - 10 (3,3,1,3,2)
 - 14. Bartosz Bańbor - 7 (3,1,0,3)
 - 15. Bartosz Jaworski - 1 (0,0,1)

Kacper Ciuksza

Dwa sparingi wicemistrzów Polski

Koszykarze PGE Startu Lublin rozegrali dwa kolejne mecze sparingowe. Tym razem w ramach w Turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Krosna.

Lublinianie przegrali 82:85 z Miastem Szkła Krosno, a ograli wicemistrzów Czech z Basket Brno wynikiem 92:83. W obu meczach najlepiej spisał się Elijah Hawkins, którzy rzucił po 17 punktów.

Miasto Szkła Krosno - PGE Start Lublin
85:82
(21:17, 25:19, 27:19, 12:27)

PGE Start: Hawkins 17, Mack 15, Wright 14, Griffin 13, Ford 7, Tennyson 7, Put 5, Krasuski 3, Szymański 1, Pelczar

PGE Start Lublin - Basket Brno
92:83
(25:21, 20:24, 21:22, 26:16)

PGE Start: Hawkins 17, Tennyson 17, Ford 15, Wright 14, Griffin 12, Mack 7, Krasuski 6, Put 4, Pelczar, Szymański

Kacper Ciuksza

Wicemistrzynie Polski bezlitosne. Udane wejście w ligowy sezon

Od przekonującego zwycięstwa rozpoczęły zmagania w kampanii 2025/26 piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin. W premierowym starciu w Orlen Superlidze Kobiet, szczypiornistki lubelskiego klubu pokazały się z fantastycznej strony.



Wysoka wygrana szczypiornistek w Koszalinie

W pierwotnym terminarzu sezonu 2025/26 lublinianki miały na inaugurację zmierzyć się przed własną publicznością z chorzowskim Ruchem. Klub ze Śląska dokonał jednak fuzji

z Energa Szczypiorno Kalisz i w związku z tym spotkanie w hali Globus zostało przełożone na czwartek, 11 września. Dlatego podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego rozpoczęły zmagania

w krajowej elicie od najdalszego wyjazdu i miały do pokonania blisko 700 kilometrów w jedną stronę.

Do Koszalina nie pojechała Oktawia Fedeńczak, która spo-

dziewa się dziecka i nie zobaczymy jej w obecnych rozgrywkach. W autokarze zabrakło również kontuzjowanych zawodniczek: Wiktorii Gliwińskiej, Szimonetty Planety oraz Aleksander Rosiak i Tomczyk. Pierwsze dwie z wymienionych mają powrócić po urazach w drugiej połowie trwającego miesiąca. Pozostałe mają być do dyspozycji w październiku.

Pomimo osłabionego składu wicemistrzynie Polski bardzo liczyły na udane wejście w superligowe rozgrywki. Zławsza że tydzień wcześniej przegrały

w starciu o Superpuchar Polski z Zagłębiem Lubin. Sobotnia konfrontacja w województwie zachodniopomorskim od początku układa się dla biało-zielonych pomyślnie. Już do przerwy Dominika Więckowska i spółka prowadziły aż 22:8, całkowicie dominując na parkiecie.

Po zmianie stron PGE MKS El-Volt przypieczętował wygraną i zasłużone zwycięstwo pojechało do Lublina. Najsukuteczniejszą zawodniczką meczu była nowa skrzydłowa wicemistrzyni kraju, Adrianna Górna, która rzuciła 13

bramek. To właśnie do niej trafił tytuł MVP spotkania.

Piłka Ręczna Koszalin - PGE MKS El-Volt Lublin
20:43 (8:22)

Lublin: Martins, Wdowiak – Górna 13, Szyrakurk 5, Pietras 4, Andrzejak 4, Przywara 4, Matuszczyk 3, O’Mullony 3, M. Więckowska 2, Dziuba 2, Lima 1, D. Więckowska 1, Owczaruk

Karol Kurzępa

Koszykarki mierzą się z zagranicznymi rywalami

Polski Cukier AZS UMCS Lublin przygotowuje się do nadchodzącego sezonu. Zespół prowadzony przez trenera Karola Kowalewskiego rozegrał już pierwsze spotkania kontrolne i zaprezentował kolejny transfer.

Biało-zielone mają za sobą blisko trzy tygodnie treningów przed zbliżającymi się rozgrywkami. Już 18 i 24 września lublinianki rozegrają dwumecz z węgierską ekipą DVTK Kosárlabda Miskolc, którego stawką będzie awans do fazy grupowej Euroligi. W ramach przygotowań do tego wyzwania akademicki rozgrywają mecze kontrolne z ciekawymi przeciwnikami. Pierwszym sparingowym rywalem AZS

UMCS był Kibirkstis Wilno, którego lublinianki pokonały w dwóch zamkniętych dla publiczności spotkaniach kontrolnych, odpowiednio 81:78 oraz 88:71. Następnie biało-zielone pojechały do Czech, gdzie wystąpiły w Memoriale Profesora Pasy. To były pierwsze mecze towarzyskie z udziałem nowej rozgrywającej Destiny Slocum, która dołączyła do zespołu na początku września. W pierwszym starciu turnieju lublinianki przegrały z gospodyniami - drużyną Zabiny Brno 69:76. Nazajutrz rozgromiły natomiast mistrzynię Słowacji, wygrywając z ekipą Piešťanské Čajky aż 81:48. W spotkaniach wystąpiła zawodniczka, która powróciła do lubelskiego klubu po dziewięciu latach nieobecności. Chodzi o Aldonę Morawiec. Doświad-

czona skrzydłowa podpisała kontrakt na najbliższy sezon. W przeszłości broniła biało-zielonych barw w latach 2014-16, następnie grała w klubach z Siedlec i Gdyni, by przenieść się do Bundesligi. W poprzedniej kampanii notowała średnio 10,6 punktu, 4,1 zbiórki oraz 1,6 asysty na mecz dla niemieckiego Herner TC.

Przed walką o Euroligę AZS UMCS zagra jeszcze dwa sparingi. W następny weekend pojedzie do Warszawy na VII Memoriał Bohdana Bartosiewicza. Tam w piątek, 12 września lublinianki zmierzą się ze stołeczną Polonią. W zależności od wyniku tego spotkania, w sobotę czeka je mecz z Enea AZS Politechniką Poznań lub Artego Bydgoszcz.

Karol Kurzępa

Piłkarskie święto w Lubartowie z udziałem Motoru

Z uwagi na przerwę na spotkania reprezentacji, w miniony weekend pauzują rozgrywki PKO BP Ekstraklasy. By podtrzymać rytm meczowy, piłkarze Motoru Lublin rozegrali sparing.



Fot. Marcin Kusiak

Żółto-biało-niebiescy zmierzli się towarzysko z pierwszoligową Stalą Rzeszów. Konfrontacja odbyła się w Lubartowie, a przed jej rozpoczęciem kibice mogli spędzić czas w „Motorowym miasteczku”. Futbolowe święto dla fanów lubelskiego klubu popsuł wynik. Dość nieoczekiwanie konfrontacja łączną Polonią. W zależności od wyniku tego spotkania, w sobotę czeka je mecz z Enea AZS Politechniką Poznań lub Artego Bydgoszcz.

Ekipa z Podkarpacia dość szybko otworzyła wynik, a następnie go podwyższyła. Dzięki temu już po 20 minutach rzeszowianie pro-

Przy piłce z nr 8 pomocnik Mathieu Scalet

wadzili 2:0. Motor przed przerwą był w stanie odpowiedzieć tylko golem kontaktowym Karola Czubaka.

Pięć minut po zmianie stron Jakub Kucharski znów zapewnił Stali dwubramkowe prowadzenie. W końcówce rywalizacji rezultat na 4:1 dla „Żurawi” ustalił Wojciech Brzęk. Tym samym zaskakująco wysokie zwycięstwo niższej notowanego zespołu stało się faktem.

Motor Lublin - Stal Rzeszów
1:4 (1:2)

Bramki: Czubak 42 - Masiak 11, Salamon 19, Kucharski 50, Brzęk 84

Motor: Tratnik (70 Kukulski) - Wójcik, Bartos, Akatov, Palacz, Samper, Scalet (60 Łabojko), Rodrigues (46 Lewandowski), Ndiaye (28 Król), van Hooen (70 Kraska), Czubak (60 Plichta)

Karol Kurzępa

Lewart. Nie wszystko wygrasz. Zdecydowały stałe fragmenty gry

W meczu 5. kolejki IV ligi lubelskiej Lewart Lubartów doznał pierwszej porażki w sezonie. Podopieczni Grzegorza Bonina musieli uznać wyższość Orłat Radzyń Podlaski, przegrywając na wyjeździe 1:2. Honorową bramkę dla lubartowian zdobył w doliczonym czasie gry Kamil Zieliński.

Od pierwszego gwizdka spotkanie było wyrównane, a obie drużyny stwarzały sobie sytuacje bramkowe. Już w 11. minucie groźnie zaatakowali nasi. Po dobrej akcji Doriana Palucha i Arkadiusza Bednarczyka piłka trafiła na głowę Mateusza Kompanickiego, jednak jego strzał poszybował nad poprzeczką. Chwilę później to Paweł Myśliwiecki próbował szczęścia, lecz jego uderzenie zostało zablokowane, a Orleta wyprowadziły groźną kontrę, którą udanie

zatrzymał bramkarz Lewartu - Damian Podleśny.

W pierwszej połowie nie brakowało emocji. Orleta były bliskie objęcia prowadzenia po stałym fragmencie gry. Szymon Gęca wrzucił piłkę z rzutu wolnego, a Krzysztof Cudowski minimalnie przestrzelił. Z drugiej strony Oskar Gede i Krystian Żelisko także mieli swoje szanse, ale zabrakło precyzji. Do przerwy utrzymał się bezbramkowy remis, choć oba zespoły miały powody, by żałować niewykorzystanych okazji.

Po zmianie stron gra się zaostriżyła, a inicjatywę zaczęli przejmować gospodarze. W 72. minucie Orleta wykorzystały rzut rożny. Marcel Obroślak precyzyjnie dośrodkował, a Krzysztof Cudowski głową pokonał Podleśnego. Dziesięć minut później ten sam zawodnik znów znalazł się w centrum akcji, tym razem jako asystent. Po jego wrzutce z rzutu wolnego bramkę zdobył Karol Pendel, podwyższając prowadzenie Orłat na 2:0.

Lewart nie zamierzał się jednak poddawać. W doliczonym



Lewart doznał pierwszej porażki w sezonie. W sobotę kolejny bój. Tym razem z Orłętami Łuków

czasie gry drużyna z Lubartowa zdobyła kontaktowego gola. Po serii wrzutek i zamieszaniu w polu karnym piłka trafiła pod nogi Kamila Zielińskiego, który nie zmarnował okazji i ustalił wynik na 2:1.

W samej końcówce goście mieli jeszcze jeden stały fragment gry, ale uderzenie Bednarczyka z rzutu wolnego trafiło w mur. Pomimo ambitnej postawy w ostatnich minutach, Lewart nie zdołał doprowadzić do wyrównania i wraca z Radzyna Podlaskiego bez punktów.

Orleta Radzyń Podlaski - Lewart Lubartów 1:2 (0:0)

Bramki: Cudowski 72', Pendel 84' - Zieliński 90+3'.

Orleta: Nowak - J. Rycaj, Miszta, Borysiuk, Gęca, Pendel, Sawicki (89' Siudaj), Obroślak, K. Rycaj (30' Izdebski), Cudowski (90' Olszewski), D. Rycaj (84' Grochowski).

Lewart: Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski, Smirnov, Gede (80' Kuźma), Skoczylas (63' Szymona), Wolski (84' Aftyka), Bednarczyk, Paluch,



Honorowego gola dla lubartowian zdobył Kamil Zieliński

Myśliwiecki (84' Zieliński), Żelisko (63' Demianenko).
Żółte kartki: D. Rycaj, Cudowski, Obroślak, Pendel - Demianenko, Kompanicki.

Wróć na zwycięską ścieżkę?

Przed lubartowianami kolejna przeszkoda.

W najbliższą sobotę zespół Grzegorza Bonina zmierzy się przed własną publicznością z Orłętami Łuków. Beniaminek IV ligi w miniony weekend uległ 0:1 Ładzie Biłgoraj.

mp

IV LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Orleta R. - Lewart 2:1
Motor II - Granit 2:3
Ruch - Start 1:4
Tomasovia - Tur 1:1
Janowianka - Tanew 1:0
Orleta Ł. - Łada 0:1
Hetman - Lublinianka 5:2
Huragan - Bug 1:5

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	5	13	18:5
2	Lewart Lubartów	5	12	14:4
3	Start Krasnostaw	5	11	12:7
4	Orleta Radzyń Podlaski	5	10	11:10
5	Janowianka Janów Lub.	5	9	9:8
6	Łada Biłgoraj	5	9	8:6
7	Lublinianka Lublin	5	8	13:9
8	Tomasovia Tomaszów Lub.	5	8	5:4
9	Tur Milejów	5	7	8:8
10	Granit Bychawa	5	7	7:12
11	Ruch Ryki	5	6	11:14
12	Bug Hanna	5	5	11:9
13	Motor II Lublin	5	4	9:11
14	Orleta Łuków	5	4	9:11
15	Tanew Majdan Stary	5	0	4:13
16	Huragan Międzyrzec Podl.	5	0	4:21

NASTĘPNA KOLEJKA

(13.09., godz. 15:00):

Lewart - Orleta Ł., Granit - Bug, Lublinianka - Huragan, Łada - Hetman, Tanew - Orleta R., Tur - Janowianka, Start - Tomaszovia, Motor II - Ruch.

mp

Szymon Świerszcz w Victorii

Szymon Świerszcz nie będzie już reprezentował barw Lewartu Lubartów w sezonie 2025/2026.

Na prośbę zawodnika wypożyczenie z Motoru II Lublin zostało skrócone za porozumieniem stron, a młody obrońca dołączył do Victorii Łukowa - zespołu występującego w zamojskiej klasie okręgowej.

Świerszcz trafił do Lewartu jako perspektywiczny defensor i choć nie miał wielu okazji do zaprezentowania się w barwach pierwszej drużyny, zostawił po sobie dobre wrażenie zaangażowaniem i podejściem do treningów. Teraz zawodnik poszuka regularnej gry na



Szymon Świerszcz będzie występował w Victorii Łukowa

innym szczeblu rozgrywkowym.

Klub dziękuje Szymonowi za reprezentowanie biało-niebieskich barw i życzy powodzenia w dalszym rozwoju kariery piłkarskiej.

mp

Jędrzej Stępień nie zagra w Lewarcie

Jędrzej Stępień nie będzie kontynuował swojej kariery w Lewarcie Lubartów.

Wychowanek Orlika Lubartów zdecydował się zakończyć swoją przygodę w Lewarcie i obrać inną drogę w dalszym rozwoju sportowym.

Stępień dołączył do seniorskiej drużyny Lewartu w sezonie 2023/2024, notując 4 występy w IV lidze lubelskiej. W kolejnym sezonie zagrał wyłącznie w sparingach pierwszego zespołu, lecz regularnie występował w drużynie juniorów starszych, gdzie w 18 meczach zdobył 8 goli. Do tego dorzucił występ w rezerwach



Jędrzej Stępień nie będzie kontynuował swojej kariery w Lewarcie

w Pucharze Polski LZPN.

Mimo że nie przebił się na stałe do pierwszego składu, jego wkład w drużyny młodzieżowe był znaczący. Klub dziękuje Jędrzejowi za zaangażowanie i życzy powodzenia w dalszej przygodzie z piłką.

mp

Puchar bez niespodzianek

W środku tygodnia odbyła się IV kolejka Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W stawce zagrały zespoły z III i IV ligi. Niecodziennym wynikiem zakończyło się starcie Avii z TJMMNW Lublin. Świdniczanie wygrali aż 14:0. W dwóch spotkaniach potrzebne były serie rzutów karnych, by wyłonić ekipę, która awansuje do kolejnej fazy. Lepiej w „jedenastkach” czuli się gracze Lewartu Lubartów oraz Motoru II Lublin.

WYNIKI IV RUNDY

Tur Milejów - Stal Kraśnik 1:7
Ludwiniak Ludwin - Powiślak Końskowola 1:6
Janowianka Janów Lub. - Granit Bychawa 4:1
TJMMNW Lublin - Avia Świdnik 0:14
POM Iskra Piotrowice - Lewart Lubartów 2:2, k. 3:4
Czarni Dęblin - Świdniczanka Świdnik 0:3
Górnik II Łęczna - Motor II Lublin 0:0, k. 2:4

mp

Szymon Kunaszyk w Polesiu W Lewarcie Podleśnych dwóch

Szymon Kunaszyk nie będzie występował w barwach Lewartu Lubartów w nadchodzącym sezonie. Młody boczny obrońca przeniósł się na zasadzie wypożyczenia do zespołu Polesie Kock.

Kunaszyk trafił do seniorskiej drużyny Lewartu w zimowym okresie przygotowawczym przed rundą wiosenną sezonu 2024/2025 III ligi. Zadebiutował w sparingu przeciwko Huraga-



Boczny obrońca przeniósł się na zasadzie wypożyczenia do zespołu Polesie Kock

nowi Międzyrzec Podlaski, a w rozgrywkach ligowych zaliczył dwa występy z: Koroną II Kielce

i Chelmianką Chelmem. Czterokrotnie zasiadał również na ławce rezerwowych. Najwięcej czasu na boisku spędził w drużynach młodzieżowych i rezerwach: w 11 spotkaniach juniorów starszych zdobył 1 bramkę, a w Pucharze Polski LZPN dla rezerw Lewartu zanotował 2 trafienia w 3 meczach.

Wypożyczenie do Polesia ma na celu umożliwienie zawodnikowi regularnej gry na poziomie seniorskim. Klub życzy Szymonowi udanego sezonu i dalszego rozwoju.

mp

Lewart Lubartów oficjalnie ogłosił włączenie młodego bramkarza, Krzysztofa Podleśnego, do kadry pierwszego zespołu. 15-letni zawodnik został zgłoszony do rozgrywek IV ligi lubelskiej.

Podleśny to wychowanek Akademii Piłkarskiej MOSiR Lubartów. W trakcie swojej dotychczasowej przygody z piłką



Krzysztof Podleśny został zgłoszony do seniorów Lewartu

reprezentował także barwy LKS-u Kamionka, zdobywając doświadczenie na poziomie rozgrywek juniorskich. Obecnie pełni rolę

podstawowego bramkarza drużyny juniorów młodszych Lewartu.

Imponujące występy młodego golkipera oraz zaangażowanie w treningach nie umknęły uwadze sztabu szkoleniowego. Od początku obecnego sezonu Podleśny regularnie trenuje z seniorską drużyną Lewartu, a teraz oficjalnie dołącza do jej kadry meczowej. Co ciekawe, będzie drugim bramkarzem o tym samym nazwisku. Pozycję numer jeden między słupkami ma Damian „Kaka”.

mp

PUL

Azoty. Wygrana na wyjeździe, porażka u siebie

Sezon 2025/2026 ORLEN Superligi ruszył na dobre, a Azoty Puławy mają już za sobą dwa emocjonujące spotkania. W pierwszym meczu, po prawdziwej sportowej bitwie, wygrali na wyjeździe ze Stalą Mielec po rzutach karnych. Jednak w swoim inauguracyjnym występie przed własną publicznością musieli uznać wyższość zespołu Netland MKS Kalisz, przegrywając 30:34.

Powrót beniaminka i mecz godny otwarcia sezonu

Na inaugurację sezonu w Mielcu czekano z ogromnym napięciem. Po ponad trzech latach przerwy Stal Mielec wróciła do elity piłki ręcznej w Polsce. Spotkanie z Azotami Puławy było nie tylko testem umiejętności, ale i poważnym wyzwaniem organizacyjnym dla beniaminka. Nowa hala pękała w szwach – na trybunach zasiadło 1 300 widzów, a atmosfera od pierw-



Wielka radość Pawła Ciupy i spółki. Azoty wygrały po karnych w hali Stali Mielec

szych minut przypominała finałowe starcia ligi. Pierwszą historyczną bramkę po powrocie Stali na najwyższy szczebel rozgrywek zdobył już w 2. minucie Jakub Tokarz. Emocje szybko udzieliły się obu drużynom, które w kolejnych minutach toczyły zacięty pojedynek, punkt za punkt. Choć minimalną przewagę częściej miały Azoty, to Stal pokazała serce do walki. W 19. minucie, po kontrze Filipa Stefaniego, gospodarze wyszli na prowadzenie 11:10, a chwilę później prowadzili już dwoma bramkami. Azoty jednak nie pozwoliły odskoczyć na więcej. Do przerwy odzyskały prowadzenie i schodziły do szatni z wynikiem 15:13.

Druga połowa jak rollercoaster

Po zmianie stron Stal znów zaskoczyła. Agresywna defensywa, skuteczność w ataku i znakomita postawa Stefaniego pozwoliły im nie tylko odrobić straty, ale również przejąć inicjatywę. W 39. minucie sytuację Azotów skomplikowała czerwona kartka dla Ignacego Jaworskiego, który opuścił parkiet po brutalnym faulu. Mimo gry w osłabieniu drużyna z Puław potrafiła się pozbierać i w 45. minucie prowadzili już trzema trafieniami – 20:17. Wydawało się, że kontrolują sytuację, ale końcówka meczu przyniosła kolejną zmianę scenariusza.



I zaczęły się emocje. Liczymy na regularne wygrywanie Szymona Działakiewicza i spółki

Na dwie minuty przed końcem Azoty prowadziły 25:22, jednak gospodarze pokazali niesamowity charakter. Najpierw zmniejszyli straty, a potem – po błędzie rywali – wywalczyli rzut karny. Filip Stefani nie pomylił się i doprowadził do remisu. Rzuty karne. Ostatecznie to goście z Puław okazali się skuteczniejsi, wygrywając serię 4:3 i wywożąc z Mielca dwa punkty. Jedno oczko zostało u walecznych gospodarzy.

Stal Mielec - Azoty Puławy 25:25 (13:15) k. 3:4

Stal: Kozina, Witkowski – Segal 4, Mrozowicz, Kotliński

1, Tokarz 2, Wołyncew 3, Przybylski 2, Krasouski, Stefani 7, Sikora 1, Sanek 1, Głuszczenko 1, Kasumović 2, Wąsowski, Tarasevich 1.
Azoty: Ciupa, Petkovski – Racotea 2, Savytskyi 3, Łyżwa 3, Adamczewski, Ciupa, Wisiński 5, Działakiewicz, Jaworski 3, Cacak, Antolak 6, Bereziński, Komarzewski 3, Kowalik.
Kary: 8 min. (Wąsowski x2, Kotliński, Mrozowicz) – 16 min. (Komarzewski, Cacak, Jaworski, Działakiewicz, Wisiński, Savytskyi, Racotea, Jaworski).
Czerwona kartka: Jaworski 39', za faul.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Stal - Azoty 25:25, k. 3:4
Piotrkowianin - MMTS 25:25, k. 3:4
Gwardia - Orlen 27:37
KPR Legionowo - Chrobry 20:25
MKS Kalisz - Industria 27:38
Wybrzeże - Ostrovia 26:26, k. 8:7

WYNIKI 2. KOLEJKI
Azoty - MKS Kalisz 30:34
Industria - Wybrzeże 45:31
Zagłębie - Piotrkowianin 33:37
KPR Legionowo - Stal 23:23, k. 2:4
Ostrovia - Gwardia - po zamk. nr
Chrobry - MMTS - przeł.

TABELA ORLEN SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Industria Kielce	2	6	83:58
2	Piotrkowianin	2	4	62:58
3	Orlen Wisła Płock	1	3	37:27
4	Chrobry Głogów	1	3	25:20
5	Stal Mielec	2	3	48:48
6	MKS Kalisz	2	3	61:68
7	MMTS Kwidzyn	1	2	25:25
8	Azoty Puławy	2	2	55:59
9	Wybrzeże Gdańsk	2	2	57:71
10	Ostrovia Ostrów Wlkp.	1	1	26:26
11	KPR Legionowo	2	1	43:48
12	Zagłębie Lubin	1	0	33:37
13	Gwardia Opole	1	0	27:37

NASTĘPNA KOLEJKA (12.09., godz. 18:00): Wybrzeże - Azoty, MMTS Kwidzyn - Zagłębie, Piotrkowianin - Orlen, Gwardia - Industria, Stal - Chrobry, MKS Kalisz - KPR Legionowo.

mp

Trudna domowa inauguracja i problemy kadrowe

Pierwszy mecz sezonu przed własną publicznością miał być świętem dla Azotów Puławy.

Po niepewnej sytuacji kadrowej i wątpliwościach co do udziału w ORLEN Superlidze drużyna Patryka Kuchczyńskiego została ostatecznie dopuszczona do rozgrywek. Mimo szybkiej i nieco chaotycznej odbudowy składu zespół był gotowy do rywalizacji. Niestety pierwszy występ we własnej hali zakończył się porażką z dobrze dysponowanym MKS Kalisz.

Spotkanie od początku miało bardzo szybkie tempo. Obie drużyny grały ofensywnie, ale też popełniały wiele błędów. Mecz otworzył Dan Racotea, a chwilę później na listę strzelców wpisali się Komarzewski i Jaworski, dając Azotom prowadzenie. Jednak w 9. minucie, po bramce Dawida Fedenczaka – byłego zawodnika Puław, na tablicy pojawił się remis 4:4.



Jan Antolak w starciu z byłym graczem Azotów - Dawidem Fedenczakiem

W kolejnych minutach wynik falował. Puławianie mieli problem z utrzymaniem tempa, a liczne błędy w ataku kończyły się kontrami skutecznie wykorzystywanymi przez gości. W 20. minucie po trafieniu Jana Klimków to MKS objął prowadzenie. Chwila oddechu dzięki przerwie na żądanie trenera Kuchczyńskiego pozwoliła wyrównać, ale końcówka połowy należała do Kalisza. Skuteczne kontry i lepsza organizacja gry sprawiły, że goście

zeszli na przerwę, prowadząc 17:14.

Heroiczna walka i niedosyt Azotów

Druga połowa rozpoczęła się od szybkiego ciosu Kaliszan, którzy zdobyli trzy bramki w zaledwie kilka minut. Gospodarze odpowiedzieli jedynym trafieniem, ale z czasem zaczęli odrabiać straty. Przez moment wydawało się, że mecz może wrócić do równo-



Andrzej Wisiński został uznany za najlepszego zawodnika meczu Azotów z ekipą z Kalisza

wagi – w 43. minucie, po trafieniach Wisińskiego, Racotea i Jaworskiego, Azoty zbliżyły się na dwie bramki (22:24). Jednak brak zmian i kontuzje w składzie Puław mocno dawały się we znaki. Widoczne było zmęczenie, szczególnie w końcówce. Mimo świetnej postawy Daniela Wisińskiego, który był najskuteczniejszym zawodnikiem Azotów (7 bramek), drużyna nie potrafiła przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę.

W 49. minucie Jakub Moryń z MKS Kalisz otrzymał czerwoną kartkę za brutalny faul na Pavlo Savytskim. Azoty miały idealną okazję, by odrobić straty, ale nie wykorzystwały rzutu karnego. Chwilę później goście zdobyli kolejną bramkę, mimo podwójnej kary, i utrzymali bezpieczną przewagę. Ostatnie minuty to dramatyczna walka gospodarzy o zmniejszenie strat. Niestety, kolejne kontry i skuteczna gra do pustej bramki w wykona-

niu kaliszan przypieczętowały ich zwycięstwo. Mimo starań i ogromnej ambicji puławianie musieli przełknąć gorzkie porażki.

Azoty Puławy - Netland MKS Kalisz 30:34, (14:17)

Azoty: Ciupa, Petkovski, Racotea 9, Wisiński 7, Jaworski 7, Antolak 3, Savytski 2, Komarzewski 2, Bereziński, Kowalik, Łyżwa, Adamczewski, Działakiewicz, Cacak.
MKS Kalisz: Szczecina, Wysomirski, Burzawa, Polishchuk 9, Molski 6, Ribeiro 5, Bekisz 4, Fedenczak 3, Nodzak 3, Klimków 2, Kołodziejczyk 2, Białowas, Moryń, Kucharzyk, Wróbel.
Kary: 8 min (Wisiński, Działakiewicz, Jaworski, Antolak) – 14 min. (Fedenczak x2, Kucharzyk x2, Moryń, Klimków).
Czerwona kartka: Moryń 49', za faul.

mp

Kolarze rywalizowali w puławskim lesie



W sobotę odbyła się kolejna edycja wyścigu w ramach XXXII Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Zawody, które od lat cieszą się dużym zainteresowaniem zarówno wśród zawodników, jak i kibiców, rozegrano tradycyjnie na trasach zlokalizowanych w miejskim lesie w okolicach Szkoły Podstawowej nr 6.

KLASA B - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Wawel - Dąbrowiak 6:2
Stacja - Orły II 1:4
Serokomla - Opolanin II 6:1
Poraj - Pogoń 2:3
Elżbieta - Wisła 6:2
Draco - Bobry 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Serokomla Janowiec	3	9	22:1
2	Orły II Kazimierz	3	7	8:3
3	Bobry Karczmiska	3	7	5:2
4	Pogoń Trzebiesza	3	7	13:5
5	Opolanin II Opole Lub.	3	6	13:9
6	LKS Elżbieta	3	4	9:12
7	Stacja Nałęczów	3	3	5:5
8	Poraj Kraczevice	3	3	15:9
9	Wisła Józefów	3	3	8:10
10	Wawel Wąwolnica	3	3	6:20
11	Draco Kowala	3	0	3:16
12	Dąbrowiak Dąbrowa	3	0	4:19

NASTĘPNA KOLEJKA

(14.09., godz. 11:00): Stacja - Dąbrowiak, Orły II - Draco, Opolanin II - Wawel, Wisła - Poraj, Bobry - LKS Elżbieta.

KLASA B - gr. III

WYNIKI 3. KOLEJKI

Laskowia - KS Serniki 2:2
Powiślak II - Legion 2:3
Hetman II - Lewart II 1:3
Kadet - TJMMNW 1:3
Orleń - Ruch II 1:0
Widok - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	TJMMNW Lublin	3	9	13:4
2	Legion Tomaszewice	2	6	5:3
3	Kadet Lisów	3	4	6:3
4	Orleń Nowodwór	3	4	4:8
5	Ruch II Ryki	3	4	3:2
6	Laskowia Baranów	3	4	6:6
7	Powiślak II Końskowola	3	3	7:5
8	Widok Lublin	2	3	4:4
9	Lewart II Lubartów	2	3	3:5
10	KS Serniki	3	2	6:7
11	Hetman II Gołęb	3	0	4:14

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 11:00): Widok - Powiślak II, (14.09., godz. 16:00): Legion - Hetman II, KS Serniki - Ruch, TJMMNW - Orleń, Lewart II - Kadet, Laskowia - pauza.

mp

Tym razem dopisała pogoda, co znacząco wpłynęło na frekwencję i sportowe emocje. Zawodnicy rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych.

WYNIKI KOŃCOWE KOBIETY

- Wiktoria Wójcik (Lublin),
- Julia Wójcik (Lublin),
- Nikola Nowaczek (Puławy)

CHŁOPCY DO 12 LAT

- Wojciech Łoś (Lublin),
- Hubert Karp (Sulejówek),
- Krzysztof Koza (Puławy),
- Adam Rodak (Puławy),
- Antoni Orzeł (Radawiec Duży),
- Erwin Chudzik (Wronów),
- Tadeusz Wójcik (Puławy),
- Jan Sztembis (Jastków),
- Gerard Kukielka (Puławy)

CHŁOPCY 13-15 LAT

- Wojciech Łoś (Lublin),
- Szymon Pietrak (Lublin)

MĘŻCZYŹNI 16-35 LAT

- Maciej Opolski (Lublin),
- Sebastian Gawron (Jastków),
- Marcin Kowalik (Radzyń Podlaski),
- Paweł Ciupa (Puławy),
- Szymon Grabowski (Góra Puławska)

MĘŻCZYŹNI 36 LAT I STARSI

- Tomasz Siewierski (Arsanit Wal Team),

- Gerard Modecki (Arsanit Wal Team),
- Mariusz Ferens (Międzyrzec Podlaski),
- Przemysław Skrzyniarz (Stanisławów),
- Marek Lipa (Lublin),
- Marek Gawron (Jastków),
- Marek Szaruga (Jastków),
- Remigiusz Bolek (Nowa Iwiczna),
- Cezary Gocłowski (Piaseczno)

Kolejny wyścig już 20 września

Następna odsłona kolarskiej rywalizacji odbędzie się 20 września 2025 roku, zamiast pierwotnie planowanego terminu 13 września. Zmiana terminu została wymuszona czynnikami niezależnymi od organizatorów.

Wyścig będzie rozgrywany w ramach Ogólnopolskiej akcji „Familii Cup”, co jak zapowiadają organizatorzy, na 99,99% przełoży się na większą liczbę kategorii wiekowych i szerszą formułę imprezy. Szczegóły dotyczące zapisów i kategorii wiekowych zostaną wkrótce opublikowane na stronie internetowej organizatora – www.ptkfk.pulawy.pl/2024.

mp



KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Wisła - Sygnał 1:3
Górnik II - Avia II 2:0
Stal - Cisy 2:1
Cisowianka - POM Iskra 2:1
Opolanin - Piaskovia 0:2
Stal II - Trawena 1:3
LKS Kamionka - Hetman 1:2
Powiślak - Polesie 4:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	4	10	15:3
2	Cisowianka Drzewce	4	10	13:5
3	Górnik II Łęczna	4	9	8:4
4	Stal Poniatowa	4	9	8:4
5	Polesie Kock	4	7	12:9
6	POM Iskra Piotrowice	4	7	9:6
7	Hetman Gołęb	4	7	10:8
8	Cisy Nałęczów	4	6	7:5
9	Sygnał Lublin	4	5	6:7
10	Opolanin Opole Lub.	4	5	5:6
11	Avia II Świdnik	4	4	4:5
12	Trawena Trawniki	4	4	4:8
13	Piaskovia Piaski	4	3	2:9
14	Stal II Kraśnik	4	1	3:12
15	LKS Kamionka	3	0	4:11
16	Wisła Puławy	3	0	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 12:00): Cisy - Cisowianka, (14.09., godz. 16:00): Hetman - Powiślak, (14.09., godz. 17:00): Polesie - Wisła, Trawena - LKS Kamionka, Piaskovia - Stal II, POM Iskra - Opolanin, Avia - Stal.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Mazowsze - BKS Bogucin 2:0
Czarni - Garbarnia 2:1
Wilki - Zawisza 1:0
LZS Poniatowa - Amator 3:2
Żyrzyniak - GLKS Michów 4:0
KS Góra Puł. - Orły 2:4
GSKS Leokadiów - KS Uniszowice 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Dęblin	4	12	12:3
2	Wilki Wilków	4	9	5:8
3	KS Uniszowice	4	9	18:6
4	Orły Kazimierz	4	9	14:7
5	Garbarnia Kurów	4	6	12:7
6	KS Góra Puławska	4	6	12:17
7	Amator Leopoldów-Rososz	4	6	18:9
8	Żyrzyniak Żyrzyn	4	6	11:8
9	Mazowsze Stężyca	4	6	8:9
10	Zawisza Garbów	4	4	5:7
11	GLKS Michów	4	3	3:11
12	GSKS Leokadiów	4	3	4:11
13	LZS Poniatowa Wieś	4	3	7:16
14	BKS Bogucin	4	1	7:17

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 17:00): Garbarnia - Wilki, (14.09., godz. 16:30): Orły - GSKS Leokadiów, (14.09., godz. 12:00): GLKS Michów - KS Góra Puł., (14.09., godz. 15:00): Amator - Żyrzyniak, KS Uniszowice - Mazowsze, Zawisza - LZS Poniatowa, BKS Bogucin - Czarni.

mp

PUL

ŻKS Izabella Puławy w programie „Kobiety w Grze”

Klub ŻKS Izabella Puławy aktywnie włącza się w promowanie piłki nożnej wśród dziewcząt, uczestnicząc w ogólnopolskim projekcie „Kobiety w Grze”, organizowanym przez Polski Związek Piłki Nożnej.



Inicjatywa ma na celu nie tylko zachęcenie młodych dziewcząt do rozpoczęcia sportowej przygody, ale także budowanie silnych, zaangażowanych społeczności wokół kobiecego futbolu.

Projekt „Kobiety w Grze” to odpowiedź na rosnące zainteresowanie piłką nożną wśród dziewcząt i potrzeba stworzenia dla nich odpowiedniego zaplecza do rozwoju sportowego.

ŻKS Izabella Puławy, jako jeden z klubów biorących udział w przedsięwzięciu, prowadzi szereg działań mających na celu:

- zachęcanie dziewcząt do rozpoczęcia treningów piłkarskich,
- tworzenie przyjaznego i bezpiecznego środowiska treningowego,
- organizację wydarzeń sportowych oraz akcji promocyj-

nych skierowanych do młodych zawodniczek.

- „Kobiety w Grze” to nie tylko sport. To także rozwój pewności siebie, nauka pracy zespołowej i radość z aktywności fizycznej. Cieszymy się, że możemy być częścią tej ogólnopolskiej inicjatywy - podkreśla Grzegorz Zjawiony, trener Izabelli Puławy.

Klub aktywnie promuje ideę równych szans w sporcie i zaprasza wszystkie dziewczynki z regionu do wspólnej gry. Dzięki takim projektom jak „Kobiety w Grze” młode zawodniczki mają szansę nie tylko na sportowy rozwój, ale i na budowanie trwałych przyjaźni oraz poczucia przynależności do drużyny.

mp

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Nowy rok szkolny i nowa przestrzeń! Szkoła w Nałęczowie z kącikiem integracyjnym

W poniedziałek, 1 września Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie zainaugurowała nowy rok szkolny 2025/2026 w wyjątkowej atmosferze. Oprócz tradycyjnego rozpoczęcia roku, uczniowie i nauczyciele świętowali otwarcie nowego kącika integracyjnego – przestrzeni stworzonej z myślą o odpoczynku i relaksie.

Symboliczny początek roku

– Początek roku szkolnego to wyjątkowy moment – pełen emocji, nadziei i planów na przyszłość. Dziękuję nauczycielom, pracownikom i rodzicom za trud przygotowania placówek



Nowy kącik relaksu to efekt współpracy i zaangażowania wielu osób, które pokazały, że razem można zrealizować piękne inicjatywy dla dzieci

– od odświeżenia sal po zadbanie o każdy szczegół, by dzieci mogły bezpiecznie i radośnie rozpocząć naukę – mówił burmistrz Nałęczowa Wiesław Paradyka, który uczestniczył w uroczystości.

– Wszystkim uczniom życzę, aby ten rok był czasem rozwoju, zdobywania wiedzy i odkrywania pasji. Niech szkoła będzie

miejszem przyjaźni i twórczych inspiracji, a korzystanie z jej infrastruktury – zawsze bezpieczne i pełne radości – dodał.

Kącik relaksu – przestrzeń z pomysłem

Nowy kącik integracyjny powstał z inicjatywy szkolnej społeczności i dyrektor szkoły,

Joanny Ludwickiej, która zaprosiła do współpracy Joannę Stelmaszczuk, projektantkę dobrze już znaną ze wcześniejszego projektu szkolnej stołówki.

– Dyrektor Ludwicka zwróciła się do mnie z prośbą o zaprojektowanie miejsca relaksu, bo wcześniej współpracowałyśmy przy aranżacji stołówki, która wyszła naprawdę dobrze. Chciałam nawiązać do ekomotywu, ale musiałam dopasować projekt do strefy ciszy, dlatego dominującym kolorem został ciemny niebieski. Po kilku korektach projekt został zaakceptowany – a potem prace ruszyły pełną parą – opowiada Stelmaszczuk.

Realizację koordynowali Gosia i Kuba Fraszki, którzy czuwali nad całością: kontaktami z wykonawcami, zbieraniem materiałów i przebiegiem prac. W projekt zaangażowało się wiele osób oraz sponsorów.

– To była naprawdę dobra robota, a dzieciaki podobno są

bardzo zadowolone – mimo że to strefa bez telefonu! – śmieje się projektantka.

Konkurs, który połączył ludzi

Pomysł stworzenia kącika integracyjnego zyskał dodatkowe wsparcie dzięki udziałowi szkoły w czerwcowym konkursie dla placówek z terenu gminy Nałęczów. Wydarzenie to okazało się ogromnym sukcesem frekwencyjnym – post konkursowy dotarł do ponad 35 tysięcy osób!

W rywalizacji pełnej emocji, mobilizacji całych rodzin, sąsiadów i przyjaciół z całej Polski, Szkoła Podstawowa w Nałęczowie zdobyła I miejsce, uzyskując aż 2 521 lajków. Jednak z uwagi na minimalną różnicę głosów (druga szkoła miała 2 514 kliknięć), organizatorzy zdecydowali się... przyznać dwa pierwsze miejsca! Obie placówki otrzymały po 1000 zł na stworzenie kącika relaksu.

– To, co wydarzyło się wokół konkursu, było naprawdę niezwykłe. Widzieliśmy jedność, zaangażowanie i wspólny cel. Głosowali dziadkowie, ciocie, znajomi z innych miast – nawet koty sąsiadów! To pokazuje, że wokół naszych szkół są ludzie z ogromnym sercem – podsumowali organizatorzy – Jak w ulu – Sala Zabaw Nałęczów.

Wspólna praca, wspólny sukces

Nowy kącik relaksu w Nałęczowie to nie tylko nagroda za wygrany konkurs. To efekt współpracy i zaangażowania wielu osób, które pokazały, że razem można zrealizować piękne inicjatywy dla dzieci.

Szkoła zyskała wyjątkową przestrzeń, która już teraz cieszy się ogromnym zainteresowaniem uczniów.

Agnieszka Gołębiowska

Uroczyste odsłonięcie tablicy powstańców warszawskich w Nałęczowie



W uroczystości wzięli udział licznie zgromadzeni mieszkańcy gminy Nałęczów, a także przedstawiciele władz samorządowych, poczt sztandarowe okolicznych szkół oraz poczet sztandarowy Związku Piłsudczyków RP

W niedzielę, 31 sierpnia na nałęczowskim cmentarzu parafialnym odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej powstańców warszawskich. Nowa pamiątka znalazła swoje miejsce na Ścianie Pamięci, stając się symbolem hołdu dla bohaterów, którzy walczyli o wolną Polskę.

Fundatorem tablicy jest pan Jerzy Filipowicz, uczestnik Powstania Warszawskiego i mieszkaniec Nałęczowa.

– Dziękujemy panu Jerzemu Filipowiczowi za krzewienie postaw patriotycznych wśród lokalnej społeczności. Jesteśmy dumni, że uczestnik powstania warszawskiego jest mieszkańcem Nałęczowa i przypomina młodszemu pokoleniu o tamtych wydarzeniach – podkreślali organizatorzy.

W uroczystości wzięli udział licznie zgromadzeni mieszkańcy gminy Nałęczów, a także przedstawiciele władz samorządowych, poczt sztandarowe okolicznych szkół oraz poczet sztandarowy Związku Piłsudczyków RP.

Odsłonięcie tablicy stało się nie tylko aktem pamięci, lecz także ważną lekcją patriotyzmu i historii.

Agnieszka Gołębiowska

Konkurs ofert rozstrzygnięty – ponad 46 tys. zł na wsparcie rodzin i dzieci

Burmistrz Kazimierza Dolnego ogłosił wyniki otwartego konkursu ofert na realizację zadań o charakterze pożytku publicznego w 2025 roku. Konkurs został ogłoszony 31 lipca, a jego celem było wyłonienie organizacji, które zajmą się wsparciem psychospołecznym dzieci, młodzieży, rodziców oraz specjalistów niosących pomoc rodzinom.

Po zapoznaniu się z protokołem posiedzenia komisji konkursowej podjęto decyzję o przyznaniu dotacji trzem projektom: Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Skowieszyn otrzyma 20 000 zł na realizację programu wsparcia psychospołecznego dla dzieci, młodzieży i ich opiekunów, Stowarzyszenie „Tym Sposobem” z Puław otrzyma 14 950 zł na program profilaktyczny „Szkoła dla Rodziców i Wychowawców”, to samo stowarzyszenie otrzyma także 11 500 zł na re-

alizację programu „Szczęśliwy Rodzic”.

Łączna wartość przyznanych dotacji wyniosła 46 450 zł.

Inwestowanie w działania profilaktyczne i wspierające rodziny ma kluczowe znaczenie dla budowania bezpiecznej i zdrowej wspólnoty lokalnej. W najbliższym czasie ze wszystkimi organizacjami podpisane zostaną umowy, które umożliwią rozpoczęcie realizacji projektów.

Agnieszka Gołębiowska

W Nałęczowie powstanie tężnia! Podpisano umowę z wykonawcą

Miłośnicy zdrowego wypoczynku i klimatu uzdrowskiego mają powód do radości – już niebawem w Nałęczowie ruszy budowa nowej tężni solankowej.

W poniedziałek, 1 września podpisana została umowa pomiędzy gminą Nałęczów a wyłonionym w procedurze przetargowej wykonawcą inwestycji.

Realizacja projektu pn. „Rozwój infrastruktury turystycznej na terenie Gminy Nałęczów” rozpocznie się jesienią 2025 r., a zakończenie prac planowane

jest na październik 2026 r.

Budowa tężni to kolejny krok w kierunku rozwoju oferty turystycznej i prozdrowotnej Nałęczowa – miejsca, które od lat cieszy się renomą jednego z najważniejszych uzdrowisk w regionie.

Inwestycja jest współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027. Kwota dofinansowania wynosi 1 497 162,17 zł.

Agnieszka Gołębiowska

Nałęczów: W poniedziałek sesja sołtysów

W najbliższy poniedziałek, 15 września w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie odbędzie się sesja sołtysów. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 16.30.

Głównym punktem spotkania będzie informacja o stanie realizacji funduszy sołeckich na bieżący rok. Ale sołtysi będą mogli poruszyć także sprawy bieżące, a dodatkowo będą mieli okazję do zapoznania się z informacją o projekcie społeczności energetycznych w gminie Nałęczów.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Baranów: Strażacy z Kozła świętowali jubileusz powstania jednostki



Od teraz strażacy z Kozła mają do dyspozycji nowy, lekki wóz ratowniczo-gaśniczy marki mercedes

Mieszkańcy wsi i okolic spotkali się na obchodach z okazji 60-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Podczas wydarzenia wręczono jednostce sztandar, przekazano proporzec dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, odznaki dla druhow oraz poświęcono nowy samochód.

Istnieją od 60 lat

Jednostka powstała w 1965 roku z inicjatywy lokalnej społeczności. Choć początki nie były łatwe, to strażacy nie tracili nadziei i działali na rzecz mieszkańców. Z biegiem lat druhowie wybudowali strażnicę z garażem oraz zakupili sprzęt ratowniczo-gaśniczy. Obecnie OSP Kozioł 38 członków, a funkcję prezesa pełni Krzysztof Wawerek. Od 2021 roku przy jednostce działa także prężnie rozwijająca się Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, która kształci przyszłych strażaków.

Teraz mercedesem na akcję

Z okazji okrągłego jubileuszu przygotowano uroczystości. Po zbiórce gminnych jednostek i pocztów sztandarowych, od-



Podczas uroczystości jednostce z OSP z Kozła nadano i przekazano sztandar



Odznakę Strażaka Wzorowy otrzymał m.in. wójt gminy Baranów oraz Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP - Mirosław Grzelak

prawiono połową mszę świętą w intencji druhow i ich rodzin. W programie wydarzenia znalazły się nadanie i przekazanie nowego sztandaru OSP, wręczenie odznaczeń i medali oraz przekazanie proporca dla MDP.

Ważnym momentem było również przekazanie jednostce nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego marki Mercedes. Po głównej części uroczystości mieszkańcy mogli obejrzeć defiladę pocztów sztandarowych,



Uroczystości miały szczególny charakter dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Kozle, która funkcjonuje od 2021 r. W szeregach MDK działa 40 osób. W sobotę jej przedstawiciele odebrali poświęcony proporzec

Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali:

dh Rafał Błaszczak
dh Edward Dążyk
dh Henryk Wiraszka

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali:

dh Roman Adamczyk
dh Jan Białucha
dh Bogdan Wałach
dh Lucjan Ziemka

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali:

dh Jarosław Rola
dh Krzysztof Wawerek
dh Tomasz Wiraszka
dh Dominik Woźniak

Odznakę Strażaka Wzorowy otrzymali:

dh Daniel Kapłon
dh Sławomir Gasperski
dh Mirosław Grzelak
dh Michał Skorek
dh Adam Wojda
dh Adrian Wojda

Odznaki za długoletnią służbę otrzymali:

dh Henryk Wiraszka
dh Edward Dążyk
dh Lucjan Ziemka
dh Jan Białucha
dh Bogdan Wałach
dh Roman Adamczyk
dh Zbigniew Napora
dh Marek Kuciński

dh Rafał Błaszczak
dh Krzysztof Wawerek
dh Jarosław Rola
dh Tomasz Wiraszka
dh Sławomir Gasperski
dh Daniel Kapłon
dh Arkadiusz Wiraszka
dh Adrian Wałach
dh Dominik Woźniak
dh Michał Skorek
dh Adrian Wojda
dh Adam Wojda

Złotą Odznakę Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza otrzymali:

dh Monika Wiraszka
dh Tomasz Wiraszka
dh Jarosław Rola

Srebrną Odznakę Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza otrzymali:

dh Pola Dembek
dh Maciej Kubajka
dh Aniela Madej
dh Marcel Mich
dh Zuzanna Rola
dh Natalia Wiraszka

Brązową Odznakę Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza otrzymali:

dh Aleks Grzechnik
dh Antoni Mazurek
dh Maksymilian Mitura
dh Nina Mitura
dh Marcel Romanowski
dh Dorota Syta
dh Mikołaj Wałach
dh Wiktoria Wojda

**Krzysztof Wawerek,**
prezes OSP w Kozle

- Długo to trwało, kosztowało to nas dużo pracy. Dzięki gminie, wójtowi oraz dotacji z Państwowej Straży Pożarniczej dopełniłem tego. Jestem dumny z chłopaków, że udało się nam to zrealizować. Należę do jednostki od 25 lat. Wyróżnienie jest dla mnie uhonorowaniem tej działalności. To miło, że ktoś docenia, to co się robi. Wcześniej nie mieliśmy tego sztandaru, ale się udało. Jako jedyni w gminie mamy proporzec Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Jednostce można życzyć dołączenia do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego czy kolejnego auta. Chciałbym, aby jednostka działała prężnie

**Natalia Wiraszka,**
MDP w Kozle

Wydaje mi się, że wszystko poszło zgodnie z planem. Mieliśmy kilka prób, ale dobrze sobie poradziliśmy. Należę do MDP od 4 lat, moi rodzice są opiekunami i jestem na bieżąco z tym, co się dzieje. Coraz więcej osób przybywa do naszej jednostki. Czas pokaże czy będę strażacką za parę lat. Cieszę się z przyznania srebrnej odznaki

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Trzech kandydatów na dyrektora przychodni

W Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Żyrzynie szykują się zmiany. Wciąż nie wiemy, kto przejmie miejsce po Janie Woźniaku. Do 1 września kandydaci musieli złożyć aplikacje.

Jan Woźniak pełnił funkcję dyrektora od 2020 roku, wcześniej kierując przychodnią w Nałęczowie. W latach

2018-2023 był radnym gminy Kurów. Po osiągnięciu wieku emerytalnego próbował już wcześniej odejść ze stanowiska, jednak wkrótce po tym ponownie objął funkcję. Tym razem decyzja okazała się definitywna.

Do czasu wyboru następcy obowiązki dyrektora kieruje Elżbieta Rułka. Gmina Żyrzyn ogłosiła konkurs, który ma wyłonić nowego szefa przychodni. Termin składania dokumentów minął 1 września.

Jak informuje Marcin Sulej, wicewójt gminy do urzędu wpłynęły 3 aplikacje.

Jutro 10 września kandydaci zaprezentują się komisji konkursowej. Rozmowy kwalifikacyjne przeprowadzi gremium w składzie: zastępca wójta Marcin

Sulej, przewodnicząca Rady Gminy Teresa Gruda, radna Małgorzata Matraszek, a także Sylwia Sałek i Marta Woźniak. O tym, kto zostanie nowym dyrektorem przychodni dowiemy się niebawem.

Dominik Kęsik

PUL

Rondo we Wronowie już na ukończeniu

Wąwolnica: Ruszają zebrania sołeckie

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to już w październiku kierowcy będą mogli korzystać z nowego ronda, jakie powstaje na drodze wojewódzkiej 824 między Puławami a Żyrzynem. Jak informują władze gminy Końskowola, prace są na ukończeniu. Drogowcy są na etapie wylewania asfaltu.



Firma realizująca inwestycję jest na etapie kładzenia asfaltu

Budowa ronda we Wronowie rozpoczęła się pod koniec ubiegłego roku. W listopadzie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa przejęło plac budowy, a w grudniu ruszyły pierwsze prace. Niestety od początku wiązały się one z utrudnieniami dla kierowców i okolicznych mieszkańców, którzy musieli przyzwyczaić się m.in. do ruchu wahadłowego, który wprowadzono na czas realizacji zadania. Szczególnie odczuwalne były i wciąż są rano i po południu, kiedy najpierw wiele osób spieszy się do szkoły i pracy, a potem wraca do domu i musi odstać swoje na światłach. Ale już niebawem utrudnienia się zakończą. Jak informował nas w miniony piątek burmistrz Mariusz Majkutewicz

prace zmierzają do końca i jeśli nie stanie na przeszkodzie wykonawca powinien ukończyć rondo z ostatnim dniem września. Następnie inwestycja musi zostać odebrana, a potem kierowcy będą mogli korzystać z niej już bez przeszkód. Dzięki przebudowie skrzyżowania we Wronowie, gdzie z drogą wojewódzką krzyżowało się cztery inne drogi, i budowie w tym miejscu ronda, ma

poprawić się bezpieczeństwo. Jak wynika z policyjnych statystyk w obrębie skrzyżowania od początku 2018 r. do końca października ubiegłego roku doszło do 4 wypadków i 2 kolizji, w których zginęły 2 osoby i 2 zostały ranne. Długo oczekiwana przez mieszkańców inwestycja mogła być zrealizowana dzięki 7,6 mln zł dotacji pozyskanej przez gminę Końskowola z Rządowego

Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”. Umowa z wykonawcą opiewała na 8,6 mln zł. Wcześniej gmina z własnego budżetu sfinansowała dokumentację niezbędną do realizacji zadania. Ale podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Puławskiego zapadła uchwała o wsparciu inwestycji kwotą 110 tys. zł.

Marta Pietroń

Już w najbliższy piątek rozpoczną się zebrania sołeckie w sprawie funduszu sołeckiego. Na pierwszy ogień miejscowość Huta.

W tym roku Fundusz Sołecki w Gminie Wąwolnica to kwota 487,9 tys. zł. O przeznaczeniu tej części gminnego budżetu decydują mieszkańcy poszczególnych miejscowości na ze-

braniach wiejskich. Następnie wnioski te muszą do 30 września trafić do wójta. W tym tygodniu ruszają właśnie zebrania. Jak pierwsi o funduszu będą rozmawiać mieszkańcy Huty - zbiorą się już w najbliższy piątek 12 września. Jako ostatni decyzję podejmą mieszkańcy Mareczek i Rąbłowa - 30 września. Kiedy zebrania w innych sołectwach?

Marta Pietroń

Miejscowość	Data i godzina
Huta	12 września (piątek)/17:00
Zawada/Staniławka	16 września (wtorek)/16:00/18:00
Zgórzyńskie/Grabówki	17 września (środa) 17:30/19:00
Kębło/Łopatki	19 września (piątek) 16:30/18:00
Łopatki Kolonia/Celejów	24 września (środa) 16:45/18:00
Karmanowice/Rogalów	25 września (czwartek) 17:00/18:30
Zarzeka/Wąwolnica	26 września (piątek) 17:00/18:30
Barłomiejowice/Łąki	29 września (poniedziałek) 16:30/18:00
Mareczki/Rąbłów	30 września (wtorek) 16:00/18:00

Kurów: Takich warsztatów jeszcze nie było

Pod hasłem „Mądrze w mediach, kreatywnie w życiu” już od 19 września w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie rozpoczną się wyjątkowe Warsztaty Dziennikarsko-Telewizyjne w Erze Informacji, realizowane w ramach programu „Kulturalny ORLEN”.

Zajęcia skierowane są do dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 15 lat, a udział w nich jest całkowicie bezpłatny. Warsztaty odbywać się będą w piątki i soboty, a poprowadzi je wykwalifikowana kadra akademicka i dziennikarska. Organizatorzy zapewniają również posiłek dla uczestników. Program warsztatów obejmuje szereg praktycznych bloków tematycznych:

19-20 września – wprowadzenie do świata mediów, etyka dziennikarska oraz rozpoznawanie fake newsów i manipulacji.

26-27 września – tworzenie treści dla telewizji i internetu, podstawy pracy z kamerą, mikrofonem i światłem, a także montaż materiałów wideo.

10-11 października – radio i podcasting, czyli sztuka opowiadania dźwiękiem.

24-25 października – prasa i internet: warsztaty pisania artykułów, tekstów na blogi, a także wprowadzenie do SEO.

7-8 listopada – social media i storytelling: tworzenie treści na Instagram, TikTok czy YouTube, techniki narracyjne.

14-15 listopada – bezpieczeństwo w mediach cyfrowych, ochrona prywatności, cyberbezpieczeństwo.

28-29 listopada – realizacja i prezentacja końcowych projektów medialnych, feedback oraz uroczyste zakończenie warsztatów połączone z wręczeniem certyfikatów.

Zgłoszenia przyjmowane są pod adresem mailowym: gok@kurow.eu

Marta Pietroń

Zbiórka krwi w Końskowoli

Już wkrótce mieszkańcy gminy Końskowola będą mieli okazję podzielić się tym, co najcenniejsze – własną krwią. W niedzielę 14 września miejscowi strażacy organizują kolejną akcję krwiodawstwa.

Zbiórka krwi odbędzie się w remizie OSP w Końskowoli przy ul. Starowiejskiej 6. Rejestracja dawców prowadzona będzie między godz. 9:00 a 13:00. W tym czasie każdy zdrowy

ochotnik w wieku od 18 do 65 lat, ważący minimum 50 kg, będzie mógł oddać krew i w ten sposób przyczynić się do ratowania zdrowia i życia osób potrzebujących.

Warto podkreślić, że krew jest niezastąpionym lekiem, którego nie można wyprodukować. Dlatego każda taka akcja ma ogromne znaczenie i może pomóc wielu pacjentom w szpitalach, m.in. ofiarom wypadków czy osobom poddawany skomplikowanym operacjom.

Marta Pietroń

Zapisz się na zajęcia w Gminnym Domu Kultury w Wąwolnicy

GDK w Wąwolnicy zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych do udziału w bogatej ofercie zajęć artystycznych, muzycznych, ruchowych i edukacyjnych. Propozycje skierowane są do wszystkich, którzy chcą rozwijać swoje pasje, zdobywać nowe umiejętności i aktywnie spędzać czas.

Dla miłośników sztuki przygotowano zajęcia z malarstwa, które odbywać się będą we wtorki w godz. 16:00-18:30, począwszy od 7 października. Z kolei najmłodsi mogą dołączyć do programu „Młody Artysta”, czyli kreatywnych warsztatów plastycznych w dwóch grupach wiekowych – młodszej (do 8 lat) w poniedziałki i starszej (9+) w środy.

Nowością w ofercie GDK jest nauka gry na instrumentach

muzycznych – pianinie, gitarze, akordeonie, ukulele, a także zajęcia wokalne. Terminy ustalane są indywidualnie.

Tradycję i taniec promuje Zespół Tańca Ludowego „Bystrzacy”, który zaprasza dzieci od 6. roku życia oraz dorosłych na czwartkowe próby. Na miłośników śpiewu czeka natomiast Zespół Wokalny „Babki znad Bystrej”.

W ofercie GDK nie zabrakło również zajęć ruchowych – fitness i pilates dla dorosłych, które rozpoczną się 22 września i odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Na dzieci i młodzież czekają natomiast warsztaty robotyki Lego „Brick-s4Kidz”, rozwijające kreatywność i umiejętności techniczne.

Gminny Dom Kultury w Wąwolnicy zachęca do zapisów telefonicznie pod numerem 601 320 522 lub mailowo: gdk@wawolnica.pl

Marta Pietroń

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do najmu i użyczenia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

Puławianie pożegnali lato na koncercie Budki Suflera

W minioną niedzielę mieszkańcy Puław zgromadzili się przy hali widowiskowo-sportowej, aby muzycznym akcentem zakończyć wakacje. Gwiazdą wieczoru była lubelska grupa Budka Suflera.

Już po raz kolejny na parkingu nowej hali przy ul. Lubelskiej zorganizowano „Pożegnanie Lata”. Organizatorzy zadbałi o atrakcje dla różnych grup wiekowych. Dla dzieci przygotowano animacje, malowanie twarzy, zjeżdżalnie czy dmuchańce. Nie zabrakło również stref gastronomicznych. Po raz pierwszy w ramach wydarzenia odbył się Festiwal Muzyczny PUŁA-WAVE. Na scenie zaprezentowały się lokalne zespoły: Blues Smile Band, Cud nad Wisłą i No To Lufa.

Głównym punktem programu był koncert gwiazdy wieczoru. Na przestrzeni lat w Puławach występowali: Cleo, Dawid Kwiatkowski, Kayah czy Bajm. Teraz do Puław zaproszono legendarną Budkę Suflera w nieco odmienionym składzie. Niestety nie wszystkim odpowiadał brak legendarnego wokalisty przez lata związanego z grupą - Krzysztofa Cugowskiego (na puławskiej scenie zamiast niego z Budką wystąpił m.in. aktor Jacek Kawalec). Wyraz temu dawali uczestnicy koncertu. Mimo że zespół zachęcał do wspólnej zabawy, niektórzy opuszczali teren imprezy już po kilku piosenkach, a jeszcze w trakcie występu pojawiły się komentarze w mediach społecznościowych, w których internauci wyrażali swoje opinie. A Wam, jak podobało się tegoroczne „Pożegnanie Lata”?

Dominik Kęsik



Dzieci w różnym wieku mogły wziąć udział w animacjach. Chętnych do wspólnej zabawy nie brakowało



Z okazji zakończenia lata do Puław przyjechał zespół Budka Suflera. Grupa zagrała w zmienionym składzie, bez Krzysztofa Cugowskiego



Na placu przy hali widowiskowo-sportowej pojawiło się wielu mieszkańców miasta, którzy przyszli wysłuchać koncertu



Po raz pierwszy w Puławach zorganizowano festiwal Puławawe, podczas którego wystąpiły 3 zespoły m.in. Blues Smile Band

Nowa droga w Pogonowie ułatwi życie mieszkańcom i rolnikom



Zmodernizowana droga ma 452 metry długości

Gm. Baranów: W Pogonowie zakończono modernizację drogi dojazdowej do gruntów rolnych, która znacząco poprawi warunki komunikacyjne dla mieszkańców i rolników.

W czwartek, 28 sierpnia dokonano oficjalnego odbioru robót budowlanych związanych z modernizacją drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Pogonowie, w gminie Baranów. Wykonawcą zadania był Zakład Budowy Dróg i Mostów Bartłomiej Zadura z siedzibą w Górach, w gminie Markuszów. W ramach inwestycji powstało 452 metry

nawierzchni z betonu asfaltowego o szerokości 3,5 metra. Dodatkowo wybudowano dwie mijanki o szerokości 5 metrów oraz pobocza wzmocnione kruszywem łamanym o szerokości 0,75 metra.

Całkowita wartość zadania wyniosła 238 665,46 zł. Gmina Baranów uzyskała na ten cel dofinansowanie ze środków celowych budżetu Województwa Lubelskiego, w ramach Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Inwestycja poprawi dostępność komunikacyjną dla mieszkańców oraz rolników, ułatwiając dojazd do pól i zwiększając bezpieczeństwo użytkowników drogi.

Magdalena Kołcon

Kośmin zaprasza na „ziemniaczane święto”

Gm. Żyrzyn: To będzie już kolejna edycja wydarzenia. Będzie można wspólnie bawić się i cieszyć smakiem tradycyjnych potraw przygotowanych z ziemniaka.

degustacje potraw oraz występy artystyczne. Wydarzenie to nie tylko kulinarna uczta, ale przede wszystkim spotkanie sąsiadów i przyjaciół oraz okazja do wspólnego spędzenia czasu w radosnej, jesiennej atmosferze.

Święto Ziemniaka zaplanowano na 21 września (niedziela) na godzinę 14:00 tuż obok Dworku Kossaków w Kośminie.

W programie przewidziano liczne atrakcje dla całych rodzin – konkursy, zabawy dla dzieci,

Dominik Kęsik

Jest praca w urzędzie

Starostwo Powiatowe w Puławach szuka inspektora ds. inwestycji w Wydziale Rozwoju i Inwestycji. czas na złożenie aplikacji do 12 września do godz. 15:00.

Do obowiązków nowo zatrudnionej osoby będzie należało m.in. programowanie i koordynacja inwestycji powiatowych, przygotowywanie dokumentacji technicznej czy nadzorowanie zgodności przebiegu inwestycji z obowiązującymi przepisami. Przyszły pracownik musi mieć wyższe wykształcenie techniczne z zakresu budownictwa, architektury, urbanistyki lub

inżynierii środowiska. Kandydat powinien mieć również minimum trzyletni staż zawodowy. Dokumenty aplikacyjne należy złożyć osobiście w kancelarii ogólnej w Starostwie Powiatowym w Puławach lub przesłać pocztą na adres: Starostwo Powiatowe w Puławach: 24-100 Puławy, al. Królewska 19 z dopiskiem: „Dotyczy naboru na stanowisko urzędnicze inspektora ds. inwestycji w Wydziale Rozwoju i Inwestycji” do dnia 12 września 2025 r. do godz. 15:00. Szczegółowe informacje na temat rekrutacji są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Puławach.

Dominik Kęsik

PUL

Policja szuka świadków wypadku

Puławska policja szuka świadków wypadku, do którego doszło na początku sierpnia na drodze powiatowej między Żyrzynem a Baranowem. Zginął rowerzysta potrącony przez samochód osobowy.

Chodzi o tragiczne zdarzenie, jakie miało miejsce w Żerdzi, w sprawie którego śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń śledczych wszystko wydarzyło się wczesnym rankiem. Około godziny 4:45 34-letni mieszkaniec gminy Michów jadący Audi w kierunku Baranowa,

z nieustalonych przyczyn uderzył w jadącego w tym samym kierunku rowerzystę. Mimo natychmiast podjętej reanimacji życia 46-letniego mieszkańca gminy Baranów nie udało się uratować. Kierujący Audi był trzeźwy.

- Ktokolwiek był świadkiem tego wypadku, proszony jest o kontakt z Komisarzatem Policji

w Kurowie pod numerem telefonu (47) 812 34 45 lub (47) 812 32 90 - apeluje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Być może pozyskane w ten sposób informacje przyczynią się do wyjaśnienia zdarzenia.

Marta Pietroń